Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 5 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 35

PRZED INAUGURACJĄ RADY GOSPODARCZEJ WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Wywiad „Dziennika Polskiego" z Wojewodą Lwowskim Alfredem Biłykiem

Dnia 12 lutego br. odbędzie się we Lwowie uroczysta inauguracja Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej z udziałem przedstawicieli 7-miu resortów ministerialnych.

Pragnąc zapoznać opinię publiczną z genezą tej instytucji i z jej celami, zwróciliśmy się do Pana Wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka z prośbą o laskawe udzielenie nam w tej sprawie wywiadu. Pan Wojewoda w następujących słowach przedstawił historię powstania i zadania Rady Gospodarczej.

Obserwując życie gospodarcze z punktu widzenia urzędnika administracji ogólnej doszedłem do przekonania, że jak z jednej strony winno to życie rozwijać się samodzielnie i stanowić wykładnik geo-politycznych warunków terenu, tak z drugiej strony w ręku administracji państwowej znajduje się szereg możliwości ułatwiających rozwój tego życia. Doszedłszy do tych ustaleń zadałem sobie pytanie,

czy na terenie Małopolski Wschodniej, stanowiącej bezwątpienia jednostkę gospodarczą o pewnych cechach specyficznych, nie mógłbym jako administrator Województwa lwowskiego przyczynić się do zorganizowania tych właśnie ułatwień w rozwoju życia gospodarczego.

W samych początkach mojej pracy we Lwowie zaprosiłem na konferencję informacyjną przedstawicieli miejscowego życia gospodarczego, przed którymi postawiłem im swoje poglądy i uzyskałem jednolitą opinię, że

gdyby się udało powołać do życia jakąś organizację społeczną, która potrafiłaby skoordynować rozproszone wysiłki indywidualne miejscowego społeczeństwa, służyć doświadczeniem zbiorowym, a także stanowić wykładnik obiektywnej opinii gospodarczej wobec Władz państwowych — to organizacja taka stanowiłaby niewątpliwie pewne udogodnienie dla rozwoju życia gospodarczego.

W następstwie takiego ujęcia zagadnienia zainicjowałem konferencje dalsze już o charakterze organizacyjnym i przy udziale przedstawicieli województw stanisławowskiego i tarnopolskiego — naturalnie po uzgodnieniu samej zasady z kolegami moimi z Tarnopola i Stanisławowa — wojewodami: Pasławskim i Malickim.

Cały ciężar pracy organizacyjnej Rady wziął na swoje barki Komitet Organizacyjny, jednoczący w sobie przedstawicieli życia gospodarczego Małopolski Wschodniej, a pracami Komitetu kieruje dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności p. Makowski.

Od tego momentu, kiedy stało się jasnym, że społeczeństwo podjęło rzuconą inicjatywę i zajęło się zorganizowaniem ciała, dla którego wybrano nazwę „Rada Gospodarcza Małopolski Wschodniej", staram się pozostać w cieniu, gdyż sądzę,

że praca Rady Gospodarczej będzie tylko wtedy celowa i owocną, jeśli będzie ona w 100 procentach dziełem społecznym. Nie mam zamiaru nie tylko pracami tymi kierować, ale nawet nie myślę wywierać na nie wpływu, chcę mieć do czynienia dopiero z gotowymi wynikami,

oceniać je i w zależności od tej oceny dawać poszczególnym wnioskom czy też dziełom poparcie swoje, albo też zgłosić swoje desinteressement.

Nie chcę wyrzekać się, jako reprezentant administracji wpływu na życie gospodarcze, ale też nie chcę obejmować roli kierowniczej.

Rzeczy posiadające pierwszoplanowe znaczenie dla Państwa spotkają się zawsze z najżywszym zainteresowaniem, a jeśli będzie istniała potrzeba i możność, z poparciem, w sprawach znaczenia podrzędniejszego, interesować mnie będzie tylko to, czy indywidualny wysiłek gospodarczy nie jest daremny.

Sądzę, że jeśli mi się uda zachować tę zasadniczą linię stanowiącą o podziale kompetencji,

zyska na tym życie gospodarcze i wypełniona zostanie rola administracji, która winna polegać na tym odcinku na koordynacji, usuwaniu przeszkód i stwarzaniu najdogodniejszych warunków dla działalności indywidualnej.

Czy będzie zmiana na stanowisku prezesa Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — l. r.). „Polska Agencja Agrarna" donosi:

Wszelkie podawane wiadomości o różnych zmianach, mogących zajść na kongresie Stronnictwa Ludowego w związku z wyborem władz Stronnictwa na stanowisku prezesa partii są nieścisłe, gdyż do tej pory jeszcze na ten temat czołowi działacze Stronnictwa Ludowego w ogóle nie przeprowadzili autorytatywnych rozmów.

Ostatnie pogłoski, jakoby kandydatem na prezesa był p. Gruszka i że tylko względy formalne stoją na przeszkodzie, nie odpowiadają prawdzie, ponieważ właśnie kongres wybiera prezesa Stronnictwa oraz Radę Naczelną, a Rada Naczelna dopiero N. K. W. oraz prezesa N. K. W. i Rady Naczelnej w jednej osobie.

Stąd też podana wiadomość, jakoby regulamin nie pozwalał na wybór prezesa przez kongres jest nieścisła.

Król Faruk dziękuje warszawskiemu kompozytorowi

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — l. r.) W bieżącym tygodniu nadeszło do Warszawy pismo z kancelarii króla egipskiego Faruka I dla jednego ze stołecznych kompozytorów. Jak się okazuje muzyk Wiktor Osiecki, skomponował utwór nazwany „Marszem weselnym", który przesłał królowi. Obecnie kancelaria królewska wysłała kompozytorowi specjalne podziękowanie za utwór, który był odegrany w czasie uroczystości weselnych.

Mussolini przewodniczy Najwyższej Radzie Obronnej

Rzym, 4. 2. (PAT). Dziś odbędzie się, pod przewodnictwem Mussoliniego Najwyższa Rada Obrony Narodowej, w której wezmą udział marszałkowie oraz przedstawiciele ministerstw wojny, lotnictwa i marynarki.

Zderzenie samolotów

San Diego, 4. 2. (PAT). W czasie odbywających się, u południowego wybrzeża Kalifornii, manewrów floty, zderzyły się i spadły do morza dwa samoloty bombowe. Załoga jednego z samolotów, składająca się z 7 osób zatonęła.

Zakaz udzielania chrztu Żydom

Bukareszt, 4. 2. (PAT). Jak donosi „Uniwersul" patriarchat rumuńskiego kościoła prawosławnego wydał zarządzenia przeciwdziałające udzielaniu chrztu żydom. Zabronione zostało księżom przyjmowanie obywatelstwa rumuńskiego. Księża, którzy nie będą stosować się do tego zarządzenia będą zawieszani w czynnościach urzędowych.

Będzie wczesna wiosna

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Pomorza, że w Świeciu przy 7 st. ciepła zaczęły wypuszczać pąki. Wskazuje to na bardzo wczesną wiosnę.

Niespodziewany napad na port

Tokio, 4. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: Dziś rano weszło do portu Czifu kilka japońskich okrętów wojennych, których załoga, nie napotykając na opór ze strony Chińczyków, wkroczyła do miasta. Służbę bezpieczeństwa przejęło w mieście wojsko japońskie.

Akcja tanich wywczasów zimowych
Wyjątkowe zniżki kolejowe

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — l. r.). Sezon zimowy odznacza się niezwykle szeroką akcją udostępnienia tanich wywczasów w miejscowościach górskich. Do wszystkich zimowisk objęty akcją zniżek kolejowych, dochodzi jeszcze Worochta.

Zorganizowany przez Ligę Popierania Turystyki zjazd turystyczny na Huculszczyznę trwać będzie od 5. lutego do 21. marca. W tym okresie na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. przysługiwać będą wyjeżdżającym do Worochty 66 proc. zniżki kolejowe, przy czym za przejazd do Worochty opłacać się będzie 2/3 taryfy normalnej, podczas gdy powrót jest bezpłatny.

Analogiczne zniżki do Zakopanego obowiązują do 28 bm., do Sławska i Sianek obowiązuje przez cały luty i marzec.

Samolot zgubił pocztę

Kartuzy, 4. 2. (PAT) W drodze z Berlina do Prus Wschodnich przez Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie. Ostatnio pod Borówcem niedaleko Kartuz znaleziono worek poczty lotniczej niemieckiej, który zawierał przekazy, listy, czeki i pieniądze. Worek, jak się okazało, zgubił przelatujący z Królewca do Berlina samolot pocztowy.

Tradycyjny marsz szlakiem II Brygady

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — l. r.) W dniach od 17—20 lutego odbędzie się tradycyjny marsz narciarski huculski szlakiem II Brygady Legionów.

Zwężenie ram budżetu Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Wzrost wydatków — Tragiczne cyfry — Młodzież wiejska poza szkołą — Sprawa Reformy szkolnej — Walka o nowe ideały wychowawcze

Warszawa, 4. 2. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Parogodzinny referat wygłosił pos. Pochamrski. Podkreślił on, że po stronie dochodów preliminarz

przewiduje okrągło 32 miliony, to jest mniej o 586.000 zł. niż w roku poprzednim, głównie z powodu obniżenia opłat szkolnych oraz zmniejszenia świadczeń gmin na cele szkolne. Wydatki wynoszą 369 milionów, więcej o okrągło 13 i pół miliona, z tej nadwyżki przypada na szkolnictwo ogólnokształcące 10.772.400 zł., reszta na inne działy tego resortu. Przewiduje się 4 tysiące nowych etatów w szkolnictwie powszechnym, a 500 w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym.

Ale już szkolnictwo zawodowe jest bardzo skromnie dotowane. Podwyżka wynosi tylko 430 tysięcy. Szkolnictwo rolnicze otrzymuje 108 etatów. Z innych działów należy wymienić

z górą milion złotych na pomoc dla biednej młodzieży akademickiej. — Nowością jest dotacja 60.000 zł. dla Polskiej Akademii Literatury, która obecnie otrzymuje swe miejsce w budżecie.

Reforma szkolna

Głównym kamieniem obrazy jest reforma szkolna, mamy podkopy i naciski nawet na nas, aby już w obecnej sesji postawić wniosek

o cofnięcie tej reformy.

Zagadnienie to trzeba traktować nie tylko od strony politycznej, ale i rzeczowo pedagogicznej. W 32596 szkół wszystkich typów mamy 5.300.000 młodzieży, nad którą pracuje 116.694 nauczycieli i profesorów.

Nie wszystka młodzież polska jest jeszcze objęta wychowaniem szkolnym. Poza szkołą znajduje się około 3 milj. młodzieży w wieku do lat 20, czekające na ujęcie pod względem wychowawczym.

Tragiczna wymowa cyfr

Im wyżej zorganizowana szkoła, tym mniej dzieci wiejskich. Młodzież wiejska w gimnazjum wynosi 0.5 proc., w szkołach wyższych 0.2 proc., a nawet w szkołach rolniczych

przeważa zdecydowanie młodzież wiejska zamożniejsza, najbiedniejszych nie widać. Na 400 dzieci wiejskich ledwie jedno dochodzi do szkoły wyższej.

Dotyczy to samo i dzieci robotniczych. Opozycja wysuwa postulat cofnięcia reformy szkolnictwa, ograniczenia szkół powszechnych wiejskich do 4 klas i przywrócenia pierwszych klas gimnazjalnych. To jest nierealne.

Błędy

W realizacji tej reformy popełniliśmy pewne błędy. Pierwszy to szalony pospiech, jaki dyktowała ustawa. Drugim błędem było to, że uchwaliliśmy reformę cokolwiek na wiarę, nie mając sprecyzowanych programów. Robiono je dosłownie w ostatniej chwili na kilka tygodni przed rozpoczęciem pracy w liceum. Apeluje więc referent do p. ministra o silniejszy związek gimnazjów z liceami drogą takiego programu, któryby oba te typy szkolnictwa mocno zharmonizował.

Potęga idei Józefa Piłsudskiego

Jesteśmy świadkami coraz większego zdyscyplinowania szkoły, mamy trzy systemy: totalny - faszystowski, hitlerowski i komunistyczny.

Także my wkraczamy w pewną nową formę ujęcia i zagadnień szkoły i szukamy oparcia tej szkoły przede wszystkim na gruncie ideologii narodowej. Ale w tym szukaniu ciągle zezujemy w lewo lub prawo. Nie napróżno powiedział Słowacki te mocne słowa do Polski: „Pawiem narodów byłaś i papugą a teraz jesteś służebnicą cudzą“. Nie napróżno cały trud swego życia Józef Piłsudski poświęcił tej idei, by w narodzie polskim obudzić wiarę we własną siłę ducha, by wyrwać z duszy polskiej bałwochwalstwo dla obcych bogów.

My żołnierze Józefa Piłsudskiego, którzy walczyliśmy z nim nie tylko o niepodległość, lecz i o nową, mocną podstawę narodowego bytu,

nie możemy systemu wychowawczego odłączyć od podstawy politycznej, którą musi być dekalog konstytucji kwietniowej, musimy stworzyć polską syntezę, któraby umiała powiązać wolność człowieka z zasadą siły państwa.

Problem żydowski

Szkoły wyższe pracują w starych budynkach zniszczonych i nieodpowiednich, — a zwłaszcza kliniki. Etaty profesorskie nie są obsadzone. Reforma studiów uniwersyteckich stoi przed nami i na tym odcinku nie jest dobrze.

Ciężką i trudną sprawą dla profesorów jest załatwianie problemu żydowskiego. Trzeba wywrzeć na młowzież wpływ, żeby nie walczyła drogą poniewierania godności profesora.

Trzecią niedolą wyższych uczelni jest

młodzież wpływ, żeby nie walczyczny. Młodzież kieruje się żywiołowym patriotyzmem, ale na krótką metę załatwia problemy długofalowe.

Nie wystarczy podchodzić do młodzieży od strony politycznej. Należy wytwarzać w niej ambicję, że pracą społeczną i naukową zdobędzie wartości potrzebne państwu — oraz należy szerzyć w niej poczucia wzmożenia obronności państwa.

———

Niezwykła afera przy zastępczej służbie wojsk.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — 1. r.) Głośna była swego czasu sprawa niejakiego Kasprowicza z zawodu technika budowlanego, karanego kilkakrotnie, a zatrudnionego przez zarząd miejski w Brodnicy. Kasprowiczowi udowodniono pobranie w 9 wypadkach pewnej ilości pieniędzy za wykonywanie przez niego zastępczej służby wojskowej. Kasprowicz wystawiał poświadczenia o wykonywaniu pracy, której w rzeczywistości płacący nie wykonywali. Obecnie Kasprowicza skazano na 8 miesięcy więzienia.

Ujęcie oszustów

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — 1. r.) Niejaki Cywiński został przed rokiem wydalony z warsztatów kolejowych w Pruszkowie za nadużycia. Cywiński nie zwrócił legitymacji kolejowej, naciągając różne firmy. Po pewnym czasie zetknął się ze znanym złodziejem i oszustem Zielińskim. W dniu wczorajszym obu oszustów aresztowano w jednej z restauracyj przy ul. Leszno. Jak się okazało straty firm wynoszą około 16 tys. zł.

———

Jaki zapadnie wyrok w sprawie Doboszyńskiego

W związku z wiadomością, jaka ukazała się w jednym z pism lwowskich o wymiarze kary, jaki możliwy jest w procesie inż. Doboszyńskiego, lwowska redakcja PAT-a skonfrontowała tę wiadomość z kodeksem karnym postępowania karnego i stwierdziła, że wiadomości te są zupełnie bezpodstawne. Wysokość kary jest uzależniona od osobistych właściwości sprawcy i, co najważniejsze w tym wypadku, nie może w żadnym razie przekraczać granic przewidzianych dla danego rodzaju kary, wyliczonych w kodeksie karnym (200 tys. zł. dla grzywny, 15 lat dla więzienia z wyjątkiem kilku wypadków, w których możliwa jest kara dożywotniego więzienia etc.).

———

Strzały 13 letniej do 12 letniej rywalki

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). Do pracowni malarskiej Janusza Podowskiego znajdującej się na szóstem piętrze przy ul. Wilczej l. 35, przychodziły dwie młode modelki: 13-letnia Ludwika Słoma i kuzynka jej 12-letnia Zofia Płoszkówna. W pewnej chwili, kiedy artysta malarz podszedł do telefonu, Słomówna wyciągnęła z jego płaszcza rewolwer i strzeliła do swej kuzynki, raniąc ją w twarz.

———

Tragiczna śmierć pasażera na gapę

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — 1. r.). Gdy pociąg idący z Mińska Mazowieckiego do Warszawy zatrzymał się na stacji Rembertów, z wagonu pociągu wyskoczył jakiś mężczyzna i począł biec w kierunku ogrodzenia toru. Nagle ktoś z jadących w pociągu krzyknął: „trzymać złodzieja“. Strażnik P. K. P. krzyknął do uciekającego kilkakrotnie „stój“, a gdy to nie skutkowało, strzelił, zabijając go na miejscu. Ponieważ przy zabitym nie znaleziono biletu kolejowego do Warszawy a nikt z pasażerów nie zgłosił kradzieży, przypuszcza się, że zmarły uciekał w obawie przed kontrolą.

———

Nieoczekiwany epilog zalotów przemysłowca

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — 1. r.). Przy ul. Wilczej w Warszawie mieszkały dwie dorodne panienki, które w sposób dyskretny trudniły się wesołym procederem. W dniu wczorajszym romantyczny przemysłowiec chciał sprawić panienkom niespodziankę i uzbrojony w pakiet rozmaitych smakołyków zajechał autem na ul. Wilczą. W mieszkaniu zastał obie panienki w towarzystwie dwu mężczyzn w sytuacji, nie pozostawiającej żadnej wątpliwości. Oburzony pobił obu obecnych mężczyzn, a następnie obie panienki, przy czym zdemolował całe mieszkanie.

———

Kto wysłany został ostatnio do Berezy Kartuzkiej

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł. — 1. r.) W toku akcji, prowadzonej w dalszym ciągu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysłano do Berezy Kartuzkiej 13 osób z Warszawy, stanowiących elementy przestępcze, w większości są to przemytnicy. M. in. wysłani zostali: Pasker Anszel, zawodowy przemytnik, karany kilkakrotnie za przemyt i usiłowanie przekupstwa urzędników, Stefan Tkaczyk, zawodowy przemytnik, kilkakrotnie karany, Igra Jakub Shemia, zawodowy przemytnik o rozległych stosunkach zagranicznych, karany sądownie, Sander Henoch, zawodowy przemytnik, którego działalność polegała głównie na finansowaniu akcji przemytniczej, Handelsman Mendel, jeden z najbardziej czynnych członków czarnej giełdy, pobierający lichwiarskie procenty, Zalewski Władysław przemytnik, kilkakrotnie karany sądownie, Omar Szachroń, znany przemytnik zawodowy.

Jak przywitano „piątki“?

(WYWIADY Z GRACZAMI LOTERYJNYMI).

Jak wiadomo zbliżająca się czterdziesta pierwsza loteria klasowa przynosi w swoim planie zasadniczą zmianę: każdy los odtąd będzie się dzielił nie na cztery ćwiartki, lecz na pięć „piątek“. Zmiana ta została podyktowana dążeniem do zwiększenia szans wygrania, przy niewielkim, dwudziestoprocentowym zmniejszeniu sum wygranych. Jak tę zmianę przyjęli gracze z różnych sfer? Obraz tego dają nam w pewnej mierze przeprowadzone przez nas wywiady, na nasze pytanie, jak się podoba nowy plan gry, odpowiedzieli:

Dyrektor handlowy: „Doskonale. Zamiast połówki będę teraz kupował trzy piątki i wygram więcej“.

Nauczyciel: „Losów jest teraz mniej znacznie, zatem szanse większe, zwłaszcza, że każda wygrana dzielić się będzie na pięć części, a to że zamiast np. 20.000 wygram tylko 16.000 — to nie jest ważne“.

Kupiec: „Teraz lepiej mi idzie, to mogę kupić i pięć piątek i wygram to samo, co przedtem wygrałbym. A teraz większe szanse“.

Robotnik: „Grunt, żeby wygrać choćby mniej, ale szybko“.

Panna sklepowa: „Mnie się tylko podoba wygrana, na którą czekam. A chyba teraz mogę wygrać łatwiej, niż dawniej“.

Inżynier: „Pomysł dobry. I mniej losów i więcej uprawnionych do wygrania — to jasne, że łatwiej wygrać“.

Adwokat: „Po co mam rozważać? Kupię los, wygram i koniec“.

Student: „Więcej jak dziesięć złociszów płacić nie mogę. Jeśli za nie wygram choćby 500 zł. to też dobrze. Plan mi się podoba“.

Właścicielka sklepiku: „Proszę pana, to się wie, że teraz będzie lepiej. Bo to moja sąsiadka.. (z braku miejsca całych wywodów nie podajemy).

Dziennikarz: „Loteria, to nie panna, by się podobała. Gram, bo wierzę, że wygram, a teraz jestem pewniejszy, niż kiedykolwiek.

Lwów, dnia 3 lutego 1938 r.

Proces Doboszyńskiego

W dniu dzisiejszym w lwowskim sądzie okręgowym rozpoczyna się sądowy epilog słynnego zajazdu myślenickiego inż. Doboszyńskiego. Jak wiadomo dzięki niezwykłemu werdyktowi krakowskiej ławy przysięgłych, w którym przysięgli odpowiedzieli „nie" na wszystkie pytania, nie wyłączając pytań potwierdzonych przez samego Doboszyńskiego — sąd werdykt krakowski zawiesił i wyznaczył nową rozprawę, tym razem we Lwowie.

A więc znowu opinię publiczną poruszy ten niezwykły wyczyn polityczny młodego człowieka, inżyniera i oficera rezerwy, który wychowany w swoistej mafijno-rewolucyjnej atmosferze Stronnictwa Narodowego, znalazł się ostatecznie na ławie oskarżonych pod ciężkimi zarzutami:

1. bezprawnego założenia związku zbrojnego, kierowania nim i dostarczania mu broni;
2. utrudniania i uniemożliwiania powszechnego korzystania z urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do komunikacji lub publicznego porozumiewania się;
3. zabrania innej osobie mienia ruchomego w celu przywłaszczenia;
4. uszkodzenia cudzego mienia przez użycie materiałów wybuchowych lub łatwopalnych;
5. użycia przemocy i groźby bezprawnej w celu zmuszenia osoby urzędowej do zaniechania prawnej czynności urzędowej;
6. sprowadzenia niebezpieczeństwa pożaru, zalewu, zawalenia się budowli albo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej.

Powyższy rejestr przewinień Doboszyńskiego, to jedynie suche prawnicze podsumowanie, wtłoczenie w ciasne ramy paragrafów kodeksu karnego epizodu, który tłem swym, tendencją i zasięgiem rozświetlił jaskrawo ponury horyzont politycznej demagogii. Zajazd myślenicki wydobył na światło dzienne tragizm pokolenia, wołanego z jednej strony do pozytywnej pracy nad budową państwa wskrzeszonego, z drugiej zaś strony wciąganego w podziemia partyjnego zakłamania i nienawiści, rozdzierającej społeczeństwo na wrogie i nieprzejednane obozy.

W całej tej sprawie opinię publiczną interesuje nie tylko sam oskarżony, jako prawnie i moralnie odpowiedzialny za zbrodnię myślenicką. W równym stopniu położyć należy nacisk na atmosferę, w której rodzą się i dojrzewają rozsadzające ramy państwowe hasła.

Czyn Doboszyńskiego jest wytworem nastrojów panujących do dziś dnia w t. zw. obozie narodowym. Nastroje te to przede wszystkim mit wyłączności partyjnej na zbawianie Polski, odmawiania prawa komukolwiek innemu po za Stronnictwem Narodowym tytułu uczciwego Polaka. Ekskluzywność i monopolizm partyjny, wraz z fałszywą oceną polskiej rzeczywistości, stworzyć musiały najbardziej opaczny stosunek do własnego państwa. Mimo wołanie o wielkość i mocarstwowość Polski, stosunek ten kształtował się i kształtuje w duchu najbardziej liberalnej przeciwstawności społeczeństwa i państwa. I takiego ustosunkowania się do własnej państwowości nie zmieniło późniejsze hołdowanie modom zagranicznym — przeciwnie, powstał dziwny konglomerat rewolucyjnych nawoływań i poczynań z liberalną anarchią. Hodowano ten konglomerat w zupełnym oderwaniu od narastającej rzeczywistości polskiej i mobilizowano w podziemiach szeregi swoich członków do zbrojnego czynu, który miał wszystko rozstrzygnąć i dać upragnioną władzę.

Ale rzeczywistość coraz bardziej odsuwała ten moment zamachu, przecząc fałszywym ocenom i proroctwom partyjnych wodzów, a wówczas z ustawicznie mobilizowanych i podjudzanych przeciwko państwu szeregów zerwał się Doboszyński do rebelianckiej wyprawy.

Trzeba stwierdzić, że w atmosferze tej i w tej metodzie nic się do dziś dnia nie zmieniło. Za kulisami konszachty z wodzami demoliberalizmu, na zewnątrz, zwłaszcza w szeregach młodzieży, ustawiczne nawoływania do rewolucyjnego czynu. W walce z tą atmosferą anarchizującą nasze życie muszą być stosowane przepisy prawa z całą surowością. Chodzi bowiem o przełamanie w psychice polskiej apaństwowych pierwiastków, tego spadku po dawnych, w przesadnej wolności indywidualno-klasowej wychowanych pokoleniach — spadku wzmocnionego niewolą, w czasie której walcząc z zaborcą, musieliśmy walczyć przede wszystkim z znienawidzoną obca formą państwową.

St. Starz.

O równowagę światową

W kwietniu 1937 roku rządy Francji i Anglii powierzyły Van Zeelandowi misję zbadania możliwości powszechnego zmniejszenia przeszkód w handlu międzynarodowym. Van Zeeland pracę swą wykonał sumiennie, przeprowadził szereg konferencji i wywiadów zarówno w Europie jak w Ameryce, wreszcie ogłosił raport, który tak ze względu na różnorodność problemów w nim poruszanych, jak i ich wagę, zasługuje na poważne rozpatrzenie.

Swej życzliwej uwagi udzieliły raportowi przede wszystkim oba państwa, które były inicjatorami misji Van Zeelanda. Nie poskąpiły jej także inne kraje, niemniej zresztą zainteresowane, bowiem raport obejmuje w swoich konkluzjach reorganizację całego świata pod względem ekonomicznym.

Jednakże, mimo doniosłości całej sprawy można zaobserwować, że owo zainteresowanie jest na ogół dość powierzchowne. Nie wychodzi ono — jak widać z licznych artykułów prasy zagranicznej, poświęconych tej kwestii — poza sferę platonicznych życzeń i ogólnych rozważań, a jeśli napomyka o sposobach realizacji, czyni to dość niechętnie i bez wiary w ich powodzenie.

By ten nastrój zrozumieć trzeba sięgnąć do raportu.

Raport stawia przede wszystkim pytanie: międzynarodowa współpraca ekonomiczna, czy autarkia? Stwierdziwszy, że ta ostatnia jest w zasadzie możliwa, dochodzi do wniosku, iż na dłuższą metę, bez współpracy międzynarodowej obejść się nie można. Po zobrazowaniu przeszkód istniejących w wymianie międzynarodowej, proponuje szereg rozwiązań, opartych na zasadzie jak najszerzej pojętego liberalizmu. Przede wszystkim w dążeniu do zniesienia barier celnych, rządy przystąpiłyby do stopniowej redukcji ceł, zobowiązując się do niepodwyższania stawek już istniejących. Zniosłyby także opłaty i ograniczenia związane z wywozem surowców. Najskuteczniejszą metodą byłoby tu zawieranie dwustronnych umów opartych na klauzuli największego uprzywilejowania. Ten sam system poleca Van Zeeland w celu zwalczania dumpingu.

W dziedzinie finansowej Van Zeeland zaleca przywrócenie złotego parytetu, ale na zmienionych zasadach. Jako rozwiązanie tymczasowe proponuje rozszerzenie trójporozumienia monetarnego — Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych — na inne kraje. By handel międzynarodowy odzyskał międzynarodowy kredyt, trzebaby zlikwidować kontrolę walutową i systemy clearingowe, a ułatwić zaciąganie nowych pożyczek. W tym celu byłby utworzony specjalny fundusz międzynarodowy.

Wreszcie Van Zeeland **podkreśla konieczność** rozwiązania **problemu kolonii**, zalecając stosowanie **polityki „otwartych drzwi"**, według **metody przyjętej w Kongo belgijskim. Zagadnienie** surowców byłoby **rozwiązane przez** zorganizowanie wymiany **surowców za** wyroby przemysłowe.

Jak widzimy projekt **jest bardzo szeroki.** Obejmuje większość **bolączek życia międzynarodowego i wskazuje środki** zaradcze. **Jednak już w samym raporcie Van Zeeland wskazuje na jego słabą stronę. Jest nią obecna sytuacja polityczna.** Trudno **bowiem sobie wyobrazić, by państwa bogate w złoto,** kolonie i surowce **zgodziły się na** współpracę **z państwami potrzebującymi, a więc na danie im odpowiednich** ulg i kredytów, **jeśli nie będą miały pewności, że sumy przez nich wyłożone** nie **zostaną zużyte na zbrojenia i w** rezultacie **obrócone przeciw nim samym. To też punkt ciężkości leży przede** wszystkim w dziedzinie **politycznej.** A w tej już pierwsze zalecenie Van Zeelanda — **zwołanie konferencji** Francji, Anglii, Stanów Zjednoczoych, **Niemiec i Włoch — budzi szereg zastrzeżeń, przypominając oslawiony pakt** czterech. **Jest ono dalekie nie tylko od** metody **załatwiania palących problemów przez rokowania bezpośrednie** między **zainteresowanymi państwami,** ale także **od systemu** genewskiego, **upatrującego powodzenie w naradach powszechnych wszystkich krajów.**

Tym niemniej, **mimo braku szans realizacji raport Van Zeelanda ma stronę niewątpliwie pozytywną. Jest nią poruszenie szeregu zagadnień** (omawianych także ostatnio na posiedzeniu Ligi Narodów), jak sprawa kolonii i surowców, bez rozwiązania których trudno sobie wyobrazić tak upragnioną przez wszystkich równowagę polityczną, a co zatem idzie — ekonomiczną świata.

Dla Narodu i Państwa

„Służba Młodych" OZN. rozpoczęła swe prace

Warszawa, 3. 2. (PAT). Dziś o godz. 7 w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Matejki odbyła się uroczysta inauguracja prac służby młodych O. Z. N.

W uroczystości wzięli udział: szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, komendant Legii Akademickiej plk. Tomaszewski, plk. Filipkowski, plk. Jur Gorzechowski, posłowie Madeyski i Hoppe, kierownik służby Młodych mjr. dypl. Galinat, oraz delegaci szeregu organizacji młodzieżowych.

Po zagajeniu zebrania przez kierownika Służby Młodych mjr. dypl. Galinata i powołaniu prezydium wygłosił przemówienie szef O. Z. N. gen. Skwarczyński.

Następnie zabrał głos mjr. dypl. Galinat. Z kolei wygłosili referaty: Piotr Borkowski pt. „Zadania Służby Młodych", j. Julian Rataj pt. „Organizacja Służby Młodych", red. Ryszard Kiersnowski pt. „Cele i środki akcji prasowej Służby Młodych".

Ostatni wygłosił przemówienie kierownik oddziału propagandy O. Z. N. mjr. Żenczykowski.

W dalszym ciągu posiedzenia przedstawiciele organizacji młodzieżowych zgłaszały w imieniu swych mocodawców przystąpienie do Służby Młodych O. Z. N.

Zgłosiły przystąpienie bądź też współpracę m. in. następujące organizacje:

Ruch narodowo-państwowy, Akademicki Związek Sportowy, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej, „Orlę", Konfederacja Młodych, Związek Młodej Polski, Związek Inżynierii Wojskowej, Stowarzyszenie publicystów Młodzieżowych.

Na zakończenie obrad mjr. dypl. Galinat odczytał wspólną deklarację organizacji Służby Młodych.

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego

„Rad jestem, że dzisiejsze zebranie daje mi możność osobistego kontaktu z powstającą organizacją „Służby Młodych, jednoczącą tych, którzy mają stać się przyszłością naszej organizacji i stanowią przyszłość narodu.

Uważam za bardzo szczęśliwą nazwę Służba Młodych, bo nazwa ta wyraża sens i zasadniczą podstawę pracy naszej dla państwa. Praca każdego zawodu i każdej warstwy społecznej dla państwa powinna być służbą, równie twardą jak służba wojskowa.

Hasłem młodzieży i całego społeczeństwa jest obronność Rzeczypospolitej pojęta jak najszerzej tak, jak to wszyscy obywatele z pewnością znacie z przemówień i wskazań Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza. Dziś hasłem naszym jest dźwiganie Polski wzwyż, jest tą właśnie praca organiczna, którą my, będąc młodzieżą, zwalczaliśmy jako odrzucającą walkę o niepodległość.

Aby osiągnąć skutki tej pracy rzucone zostało przez Marszałka Śmigłego Rydza hasło zjednoczenia całego narodu, hasło wspólnego wysiłku, a więc dla młodzieży hasło zjednoczenia się młodzieży we wspólnej pracy, we wspólnym wysiłku. Ze względu na rozbieżność pojęć państwa i narodu przed odzyskaniem niepodległości dobro narodu nie było jednoznaczne z dobrem państwa, które było obcym. Ta rozbieżność pojęć nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona w dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Nieraz się słyszy przeciwstawianie haseł państwowych hasłom narodowym i odwrotnie. Dziś w wolnej Polsce pojęcie dobra Narodu i dobra Państwa jest jednoznaczne.

Zjednoczenie i wspólna praca wszystkich organizacyj młodzieży: rolniczych, rzemieślniczych, robotniczych i inteligenckich musi wytworzyć wspólny typ psychiczny młodego Polaka ofiarnego w pracy budowy potęgi Rzeczypospolitej. Do tego więc potrzebne jest to zjednoczenie młodzieży, które tworzymy przez organizację Służby Młodych O. Z. N.

Oto są hasła, które ja, jako współpracownik tych, co niepodległość Polski zdobyli, stawiam dziś młodemu pokoleniu.

Wy potęgę tej Polski dźwigajcie wzwyż".

„Robotnik i inteligent podadzą sobie ręce"

Z przemówienia mjr. dypl. Galinata

Panie generale i dostojni goście, koledzy! Szef O. Z. N. powierzył mi obowiązki kierownika oddziału Ruchu Młodych. Funkcję tak trudną, zaszczytną i odpowiedzialną zawdzięczam chyba nie przypadkowi, lecz temu, że jestem żołnierzem.

Wódz Naczelny wezwał społeczeństwo do mobilizacji wszystkich sił. Wódz Naczelny, spadkobierca idei Wielkiego Marszałka, żąda wysiłku, żąda czynu całego społeczeństwa. Któż może goręcej niż młodzież to wezwanie odczuć, kto jest bardziej do czynu awangardowego upoważniony, jak nie młode pokolenie.

Cóż jest głównym zadaniem młodego pokolenia. W jakim kierunku O. Z. N. wzywa młodzież polską. Jednym z największych bogactw Polski, jest człowiek. To bogactwo musi być dynamizowane. W psychice młodego pokolenia leży klucz naszych trudności i zwycięstw. Chcemy wytworzyć taką akcję, w której będzie się krystalizowała psychika nowego zdobywczego pokolenia. Chodzi o typ młodego Polaka wolnego od wszelkich przesądów i egoizmów kastowych, klasowych lub grupowych. Dążymy do wytworzenia pionierskiego typu, który wbrew wszelkim trudnościom będzie dążył do zrealizowania w swej wielkiej wizji i powązania swego życia z większymi sprawami.

Chcemy takiej psychiki młodego polskiego obywatela, aby słowo fanatyzm nie było negacją, jeżeli chodzi o fanatyzm dla Państwa i Narodu. Chcemy twórczego entuzjamu w życiu codziennym, chcemy zapału, który nie pozwoli młodemu pokoleniu zapomnieć, że jego wysiłkiem buduje się potęga Państwa.

Są jednak i wytyczne ideowe, które nas już łączą. Istnieje nasz wspólny zrąb ideologiczny, który po trochę budujemy. Określam go wyraźnie: **uznajemy prymat narodu polskiego na terenach Rzeczypospolitej, uznajemy, że Państwo jest jedynym nadrzędnym czynnikiem do kierowania i kształtowania losów całego społeczeństwa.**

W naszej ofenzywie, którą podejmujemy jest nas stosunkowo nie wielu, ale przecież nie ilość, nie gromkie deklaracje i hasła będą decydowały o akcji, ale jej wynik realny.

Młode polskie pokolenie od robotnika do inżyniera włącznie musi się liczyć z tym, że dziś konkurencję gospodarczą w Europie może wytrzymać tylko organizm społeczny niesłychanie sprawny, wysoko wykwalifikowany, a przede wszystkim o cechach pionierskich i zdobywczych.

Służba Młodych przede wszystkim obejmie warsztat pracy, gdzie będzie mówiło się wyłącznie o konkretnych zadaniach. Prawo obywatelstwa przy tym warsztacie będzie miał tylko realny czyn. Kolumny, które wchodzą do Służby Młodych zachowują swój związek organiczny, swój duch, swój styl, bo to są ich wartości, które się muszą złożyć na wspólny dorobek.

Ponad głowami doktrynerów i polityków młody robotnik, chłop i inteligent podadzą sobie ręce przy tej pracy.

Jedną jest Polska, jeden jest aktyw polskiej młodzieży pod jednym kierownictwem Naczelnego Wodza wszystkich sił obronnych Polski.

Ogólnopolski zjazd Z. N. P. w Krakowie

Kraków, 3. 2. (PAT). Dziś w Krakowie odbył się ogólnopolski Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zjazd utworzył kurator Z. N. P. Seweryn Maciszewski krótkim przemówieniem, w którym uzasadnił wybór terminu i miejsca zjazdu oraz podkreślił doniosłość decyzji, które w tym dniu powezmą zebrani.

Przewodniczącym zjazdu został obrany Zenon Sawicki z Warszawy, do prezydium zjazdu powołano m. in. p. Klimga i Chudego.

Na wniosek p. Kolanko zjazd uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P. i do Marsz. Rydza Śmigłego, po czym odśpiewano hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Pierwszą Brygadę".

Następnie wszyscy delegaci udali się w pochodzie na Wawel, gdzie złożono u trumny Marszałka Piłsudskiego wiązankę kwiatów, po czym odczytano wyjątki przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego na zjeździe delegatów Z. N. P. w roku 1923.

Po rozpoczęciu ponownych obrad, zebrani uchwalili wysłanie depeszy hołdowniczej do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. Następnie odczytano szereg telegramów i listów nadesłanych na zjazd.

W wyniku obrad poszczególnych sekcyj: organizacyjnej, pedagogicznej i społecznej ustalono kandydatury na pozostałych członków zarządu i przedstawiono je plenum, które wybrało wszystkich zaproponowanych kandydatów.

Słynna komunistka oskarżona o współudział w morderstwie zniknęła

Paryż, 3. 2. (PAT). Coraz większą sensację budzi w prasie paryskiej sprawa Lidii Grossowskiej, oskarżonej o współudział w morderstwie popełnionym na osobie trockisty Reissa, na terenie Szwajcarii. Lidia Grossowska, która została aresztowana na żądanie policji szwajcarskiej, została prowizorycznie wypuszczona na wolność za kaucją 50 tys. franków. Korzystając z tego, zniknęła z mieszkania, które jej wyznaczyła policja paryska.

„Matin" podaje dziś intersujące szczegóły, a m. in., iż 50 tys. franków kaucji za Lidię Grossowską wpłaciło paryskiej przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R.

Wdowa po zamordowanym Reissie wniosła na ręce francuskich władz sądowych protest z powodu wypuszczenia na wolność Lidii Grossowskiej.

Sensacyjne zmiany w niemieckim ministerstwie wojny

Premier Goering następcą Blomberga

Berlin, 3. 2. (PAT). Pogłoski na temat ewentualnych zmian w ministerstwie wojny Rzeszy powtarzane są uporczywie.

Zmiany te miałyby dotyczyć nie tylko marszałka Blomberga, lecz i gen. Fritscha.

Czynniki urzędowe zachowują nadal jak najdalej idącą powściągliwość zwłaszcza, że marszałek Blomberg bawi obecnie w podróży poślubnej na wyspie Capri. Charakterystycznym jest, że w imieniu armii niemieckiej składał dziś życzenia min. von Neurathowi gen. Rundstedt. W związku z pogłoską mi powyższymi wymienione jest nadal jako kandydat na stanowisko następcy po marszałku Blombergu premier Goering, a na miejsce gen. Fritscha gen. Reichenau, b. szefa uzbrojenia i ostatnio dowódca okręgu korpusu w Monachium.

Głębszych przyczyn pogłosek o zmianach na naczelnych stanowiskach w armii niemieckiej dopatrywać się należy w wiadomościach krążących już od dłuższego czasu na temat sprzecznych tendencji panujących w armii w stosunku do szeregu posunięć narodowo-socjalistycznych, a zwłaszcza ostatnich zarządzeń gospodarczych.

Płynąca na krze wędrownej ekspedycja polarna znalazła się w obliczu śmierci

Paryż, 3. 3. (PAT.) Korespondent „Intransigeant" donosi z Moskwy, że według otrzymanej tam depeszy iskrowej, ekspedycja polarna Papanina, która od dnia 21 maja r. ub. znajduje się na wędrującej krze lodowej, jest obecnie w poważnym niebezpieczeństwie. Mianowicie kra pękła nagle, i członkowie ekspedycji znaleźli się na kawale kry, liczącym wszystkiego około 200 m. szerokości i długości. Namiot z instrumentami i kilkoma obserwatorami oddzielony został od miejsca, w którym znajdowały się zapasy żywności.

Akcja pomocy jest gorączkowo organizowana. Za kilka dni udać się ma w tę stronę łamacz lodów „Tajmyr".

Choroba cesarza japońskiego

Tokio, 3. 2. (PAT). Dziś ogłoszono komunikat lekarski, stwierdzający, że cesarz japoński przeziębił się.

Stan zdrowia cesarza nie jest groźny, jednakże na skutek choroby monarcha nie był obecny na posiedzeniu prywatnej rady koronnej.

B. minister Miellet przewodniczącym kom. wojsk.

Paryż, 3. 2. (PAT) B. minister, deputowany radykalno-społeczny Miellet, **wybrany został przewodniczącym komisji wojskowej izby, na miejsce G. Chambre — obecnego ministra lotnictwa.**

1-szy dzień mistrzostw narciarskich Polski

Zakopiański Strzelec tryumfuje w sztafecie

Zakopane, 2. 2. W środę rozpoczęły się w Zakopanem 19 międzynarodowe mistrzostwa Polski. Pierwszego dnia odbył się bieg sztafetowy na dystansie 4X10 km. Ze zgłoszonych 37 sztafet startowało 22, z których bieg ukończyło 19. Trasa podzielona była na dwie pętle.

Warunki atmosferyczne z powodu świeżego opadu śnieżnego na trasie bardzo uciążliwe. W czasie biegu było pochmurno i padał gęsty śnieg, przy temperaturze około —2 st., bez wiatru.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobyła sztafeta sekcji narciarskiej Strzelca zakopiańskiego (nr. 1) w składzie: Dziadoń, Karpiel, Dawidek, Nowacki w czasie 3:50:54. Nowacki osiągnął na swoim odcinku najlepszy wogóle czas dnia 51:29 sek.

Drugie miejsce zajęła sekcja narciarska Wisły nr. 1 z Zakopanego w składzie: Wnuk, Orlewicz, Górski, Wowkonowicz w czasie 3:54:53. 3) Oddział narciarski Sokola nr. 3 z Zakopanego w składzie: Bursa, Marduła, Kysiak i Wawrytko w czasie 3:65:06. 4) S. N. P. T. T. nr. 1 z Zakopanego w składzie: Pęksa, Skupień, Marusarz i Berych w czasie 3:55:16. 5) S. N. P. T. T. nr. 2, Zakopane w czasie 3:58:15. 6) Oddział narciarski Sokola z Nowego Targu.

13-te miejsce zajęła sztafeta węgierska w składzie: Bellgni, Gyula, Petro, Geza, dr. Dezsoe, Kornel i Kiss Janos w czasie 4:08:45. W czwartek odbędą się biegi zjazdowe pań i panów, do których zgłoszono 39 zawodniczek i 179 zawodników.

———

Słabe wyniki polskich narciarzy

na konkursie skoków o mistrzostwo Węgier

Budapeszt, 2. 2. W środę, w trzecim dniu mistrzostw narciarskich Węgier odbył się w Matrahazu konkurs skoków. Startowało 58 narciarzy, z których sklasyfikowano 35.

Pierwsze miejsce zdobył Norweg Seerensen z notą 348,8 i skokami 50, 51,5 i 55,5 mtr. 2) Klopfer (Niemcy) nota 338, skoki 57 mtr., 3) Iguro (Japonia) nota 333, skoki 47,5, 49 i 54 mtr., 12) Bochenek (Polska) nota 301,4, skoki 45, 44,5 i 50 mtr., 13) Schindler (Polska) nota 294,2, skoki 42, 45 i 51,5 mtr., 14) Marusarz Jan (Polska) nota 293,9, skoki 5, 44,5 i 50,5.

Zawody zgromadziły około 4 tysięcy widzów. Obecny był premier węgierski Daranyi.

Warszawa remisuje w boksie

z Poznaniem

Warszawa, 3. 2. W środę odbył się w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski Warszaw—Poznań, zakończony niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8. Mecz właściwie wygrała Warszawa, ale dzięki orzeczeniom sędziego punktowego zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze muszej Czerwiński (Poznań) pokonał Rundsteina, który wystąpił zamiast zapowiedzianego Rotholca. Czerwiński miał wyraźną przewagę w pierwszej rundzie.

W wadze koguciej Sobkowiak (Warszawa) wygrał zdecydowanie na punkty z Ładą. Sobkowiak przeważał przez wszystkie trzy rundy a w ostatnim starciu Poznańczyk z trudem utrzymał się na nogach.

W wadze piórkowej Czortek (War.) wygrał z Walkowiakiem. Czortek, który jak zwykle nie zwracał uwagi na gardę, inkasował dużo ciosów, nie mniej jego przewaga nie ulegała wątpliwości.

W wadze lekkiej Jareckiemu przyznano zwycięstwo nad Rosenblumem (War.). W pierwszej rundzie Poznańczyk nie dopuszcza Rosenbluma do głosu, w następnych rundach zaznaczyła się już przewaga Warszawianina, którego orzeczenie nieco krzywdzi.

W wadze półśredniej Bańkowski (Poznań) niezasłużenie przegrał z Białejewskim. Po pierwszej rundzie wyrównanej zaznacza się w drugim starciu przewaga Bańkowskiego. Warszawianin przejmuje inicjatywę w trzeciej rundzie, ale przyznanie mu zwycięstwa krzywdzi Poznańczyka, który był równorzędnym przeciwnikiem.

W wadze średniej Szulczyński (Poznań) pokonał na punkty, po wyrównanej walce Fabisiaka. Poznańczyk był silniejszy fizycznie, natomiast Warszawianin był lepszy technicznie.

W wadze półciężkiej Leśniakowi (Poznań) przyznano zwycięstwo nad Ciężełą. Prymitywny i nieudolnie walczący Warszawianin nie wypuszczał przez pierwsze dwie rundy inicjatywy ze swoich rąk. Dopiero w trzeciej zaznaczyła się przewaga Leśniaka.

W wadze ciężkiej Klimecki przegrał na punkty ze słabo walczącym Dorobą (War.). Remis i w tym wypadku byłby sprawiedliwszym miernikiem sił.

Sędziował w ringu p. Wende. Warto zaznaczyć, że sędzia punktowy p. Gorczycki z Łodzi musiał opuścić cyrk pod opieką policji.

———

WICEMISTRZ POLSKI A. K. S. WYGRYWA ZE SLAVIĄ.

Katowice, 2. 2. Wicemistrz Polski A. K. S. bawił w środę w Rudzie, gdzie spotkał się z tamtejszą Slavią, bijąc ją 1:0 (0:0). Jedyną bramkę, decydującą o zwycięstwie zdobył Stolarczyk z rzutu karnego.

A. K. S. miał przez cały czas meczu wyraźną przewagę, której jednak nie umiał uwidocznić cyfrowo.

SĘDZIOWIE PRZED SĄDEM.

Kraków, 2. 2. W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim w Krakowie zakończyła się sprawa z oskarżenia o. sędziego piłkarskiego p. Babireckiego przeciwko sędziom piłkarskim por. Niedziółkowi, Schneidrowi, Gümplowiczowi i Liebermanowi, którzy, jako zarząd byłego Krakowskiego Kolegium Sędziów piłkarskich, powzięli uchwałę zniesławiającą p. Babireckiego. Sprawa ta była kilkakrotnie przedmiotem dyskusji na zebraniach Związków piłkarskich i ponieważ nie została pomyślnie załatwiona dla p. Babireckiego, skierował ją do Sądu państwowego. Ponieważ oskarżeni nie przeprowadzili dowodu prawdy, Sąd ogłosił wyrok skazujący każdego z wymienionych sędziów na grzywnę w wysokości 25 zł., oraz ponoszenie kosztów sądowych.

———

MECZ EUROPA—AMERYKA OSTATECZNIE NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Berlin, 2. 2. Urzędowe niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że projektowany mecz lekkoatletyczny Europa—Ameryka, który miał się odbyć w dniach 10 i 11 września na stadionie olimpijskim w Berlinie ostatecznie nie dojdzie do skutku. Związek niemiecki w swoich pertraktacjach o zorganizowanie tego meczu natrafił na różne nieprzezwyciężone przeszkody i musiał z przeprowadzenia meczu w roku bieżącym zrezygnować. Niemniej Niemcy mają nadzieję, że im się uda zrealizować plan tego spotkania w roku 1939.

INŻ. KUCHAR KOMISARZEM ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

Związek Polskich Związków Sportowych mianował inż. Tadeusza Kuchara tymczasowym komisarzem Polskiego Związku Pływackiego. Inż. Kuchar prowadzić będzie agendy Związku do 13 lutego, w którym to dniu odbędzie się walne zebranie Związku.

CZARNI WYGRALI Z POGONIĄ WALK-OWEREM.

Zapowiedziany na wczoraj mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między katowicką Pogonią a Czarnymi, nie doszedł do skutku wobec niestawienia się drużyny śląskiej we Lwowie. Sędzia p. Kuchar przyznał wobec tego walk-over drużynie Czarnych.

ŁOTYSZE NIE GRAJĄ WE LWOWIE.

Pogoń zawiadamia, że zapowiedziany na czwartek mecz hokejowy Łotwa—Pogoń, wobec nadejścia fali ciepła został w ostatniej chwili odwołany.

ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY POGONI W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 2. 2. W środę odbył się w Przemyślu mecz bokserski między Pogonią a Pancernymi. Wygrała Pogoń 10:6.

ZAWODY NARCIARSKIE W BORYSŁAWIU

W niedzielę odbyły się na Tiuchowym Dziale obok Borysławia zawody narciarskie organizowane przez Miejski Komitet P. W. i W. F. w Borysławiu o puhar posła dr Wojciechowskiego i odznakę PZN. W biegu drużynowym ze strzelaniem startowało 16 drużyn z Borysławia, Drohobycza i Schodnicy, łącznie 74 zawodników. Zwyciężyła drużyna Związku Strzeleckiego z Borysławia, która trasę 12 km. sforsowała w czasie 1 godz. 7 min. 20 sek., 2) Zw. Strzelecki Modrycz, 3) Sokół Borysław. W biegu patroli szkolnych zwyciężyła pierwsza drużyna Gimnazjum w Borysławiu. Zawody odbyły się przy doskonałych warunkach śnieżnych.

RUCH ZWYCIĘŻA DĄB 2:0.

Katowice, 2. 2. W Katowicach rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy ligowym Ruchem i drużyną Dębu, zakończony zwycięstwem Ruchu 2:0 (1:0). Spotkanie było nieciekawe. Ruch przeważał przez cały czas, przy czym wyróżnili się w tej drużynie: Wilimowski, Wodarz i obrońcy. Drużyna Dębu wystąpiła bez najlepszego swego gracza Dytki. Obie bramki dla zwycięzców zdobył Wilimowski.

Sprawa Dalekiego Wschodu

rozpatrywana na sesji Rady Ligi Nar.

Genewa, 3. 2. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów, które zagaił przewodniczący, oświadczając, że Radzie przedstawiono projekt rezolucji, zawierającej m. in.:

„Rada rozważywszy sytuację na Dalekim Wschodzie stwierdza z żalem, że w okresie od ostatniej sesji Rady działania wojenne rozwijały się nadal zyskując na sile.

Przypomina, że zgromadzenie Ligi rezolucją z dnia 6 października 1937 zapewniło Chinom poparcie moralne, poleciło członkom Ligi wstrzymać się od wszelkiej akcji, mogącej osłabić siłę odporną tego kraju i powiększyć jego trudności w obecnym konflikcie, jak również poleciło zbadać w jakiej mierze mogliby członkowie L[illegible] dów indywidualnie przyjść z pomocą Chinom".

W dyskusji pierwszy zabrał głos delegat Chin Wellington-koo, który w dłuższym przemówieniu omówił rozwój działań wojennych na Dalekim Wschodzie, twierdząc, że póki agresji japońskiej nie zostanie położny kres, póty pokój w Europie spoczywać będzie na kruchych podstawach.

Z kolei zabrał głos delegat Polski minister Komarnicki, który złożył następujące oświadczenie:

„Znajdujemy się w obliczu projektu rezolucji, która została przygotowana i opracowana w łonie pewnej grupy państw. Nie chcąc nalegać zbytnio na procedurę zastosowaną przy przygotowywaniu tego tekstu, a mogącą poważnie zmniejszyć rolę Rady, jako zbiorowego organu współpracy międzynarodowej, oraz nie wdając się w istotę samego konfliktu chińsko-japońskiego, nie mógłbym zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki mego rządu przyłączyć się do rezolucji, dającej zgóry poparcie Ligi Narodów w każdej akcji przedsięwziętej poza Ligą Narodów przez jedno państwo, lub przez kilka państw.

Z drugiej strony stwierdzam, że kraj, który reprezentuję, śledzi z największą sympatią wszystkie wysiłki, zmierzające do przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Ze względów, które przedstawiłem, powstrzymam się od głosowania".

Delegat Anglii lord Cranborne oświadczył się za rezolucją, tłumacząc przy okazji postępowanie delegatów, którzy przygotowali tekst przedłożony Radzie.

Katastrofalna powódź

zniszczyła plony winnic

Stambuł, 3. 2. (PAT). Położone u wybrzeży morza Egejskiego miejscowości okręgów anatolijskich nawiedzone zostały przez powódź. Rzeki Gedziz, Menderes, Nakirczaj oraz Lamas wystąpiły z brzegów, czyniąc wielkie spustoszenia w winnicach, stanowiących największe źródło bogactwa tych okręgów. Rozlały również i inne rzeki i potoki. Komunikacja między poszczególnymi miejscowościami jest przerwana. Obecna powódź zdaje się rozmiarami swymi przewyższać wszystkie dotychczasowe klęski. Z terenu objętego katastrofą powodzi brak jest wszelkich wiadomości. Nie ma również żadnych danych o ilości ofiar.

———

SPRAWY RUSKIE

„Zołotyj Kołos"

czyli jeszcze o normalizacji słów kilka

Niedawno, zupełnie przypadkowo wpadł mi w rękę kalendarz p. t. „Zołotyj Kołos" (Złoty kłos). Jakby należało się spodziewać po tytule ma to być kalendarz rolniczy, przeznaczony dla włościan rolników, zaspakajający ich zainteresowania.

Bliższe jednak przyjrzenie się temu wydawnictwu, wskazuje, że to coś więcej, jak tylko rolnicze porady.

Już sama okładka przedstawia na tle typowo ruskiej wioski **wieśniaczkę podającą małego chłopczyka, siedzącemu na koniu (naturalnie rozhukanym) z dobytą szablą, w pełnym rynsztunku „siczowemu strilcowi".**

Zapewne wyrusza do boju (należy zapytać z kim!), bo na drugim zaraz planie widzimy pędzących jeźdźców — pewnie również do boju, a rzecz cała dzieje się w zbożu. Chyli się, złoci się „zołotyj kołos". Wieś jest tylko tłem, terenem. Tak wygląda okładka! A cóż dalej?

Tóż za stronicą tytułową widzimy dość nie „wiejski", ani „sielankowy" widok. A może... może wydawcy kalendarza właśnie tak sobie sielankę przedstawiają. Oto siedzi dziecko (obrazek nie jest kolorowy), zapewne złotowłose, bo słowiańskie, na kolanach ma otwartą księgę 1938 roku. W drugiej zaś ręce trzyma... co? Zgadnijcie! Trzyma... miecz i to obosieczny miecz!

A tuż za dzieciną niewinną, łagodną stoi anioł stróż. Nie ma rąk złożonych do modlitwy, bo mu je zajmuje... karabin najeżony bagnetem, nie ma też skrzydeł, jest to „siczowyj strilec"!

Czy pilnuje on, by młode pokolenie ukraińskie nie wzięło do rąk czego innego — niewiadomo. A tuż nad nimi sielankowy obrazek: artyleria przy pracy, na ciemnym niebie samoloty i pękające granaty, pali się coś... dwór a może fabryka, a do szturmu biegną sylwetki — zapewne „strilcy". Jeden już nawet zdążył upaść na ziemię! A obok w wierszyku Wasyla Chmary „Nowyj rik ide do nas" czytamy w ostatniej strofie:

„Niech żyje nam rok nowy, niech nam siły da nadzieje, byśmy hardo szli na bój, za święte wielkie marzenia!..." Znów dwa ostatnie wiersze nasuwają same pytania, na które każdy niech sobie odpowie. „Byśmy hardo szli na bój!..." Bój i normalizacja. Trochę dziwne zestawienie coprawda.

Idźmy dalej.

W każdym miesiącu coś się zdarzało wielkiego. Specjalnie w latach 1918 i 1919.

Czy przed tymi latami Ukraina nie ma historii? A więc są obrazki walki z bolszewikami, bohaterskich zmagań „siczowych strilców", kobiet i dzieci nawet. Wszystko to piękne, wzniosłe. Ale w kwietniu widzimy rodzajowy obrazek i pod nim napis. Dowiadujemy się z niego, że: ukraińska halicka armia, cofając się zostawiła na dworcu w St. (zapewne Stanisławów) cały pociąg majątku razem z gotówką. W Stanisławowie utworzyła się już wroga milicja, która niepokoiła odstępujące oddziały halickiej armii. Dowiedział się o tym chor. Ghruszcz, komendant 1-szej lotniczej sotni, siadł na samolot i pojechał do miasta St. Okrążył dworzec, przestraszył karabinem maszynowym milicję, wylądował za dworcem, a sam z ręcznym karabinem maszynowym przyszedł bez przeszkody. Przestraszonemu urzędnikowi kazał dostawić parowóz, wyprowadził go na boczny tor i rozkazał maszyniście jechać na spotkanie naszych wojsk, które uważały majątek już za stracony razem z gotówką.

To w miesięcu kwietniu. Zgódźmy się (kwiecień plecień i t. d.) że to dowód odwagi, wprost awanturniczej odwagi! Takiego wyczynu nie powstydziłby się nawet sam Lawrence. Reszta miesięcy zajmuje walka z bolszewikami, moskalami i t. d. Jak więc widzę, tylko w kwietniu warto wspominać o „wrażej milicji".

Na str. 38-mej oglądamy: wschodzące słońce (a może jedno z nich zachodzi), na których widać napisy 1918 i 1938. (Są to zapewne widziane przez astronomów plamy na słońcu w tak dziwne się cyfry formujące), a tuż przed słońcem leży otwarta książka — pewnie „Zołotyj kołos" przygnieciona ciężkim pługiem i mieczem. Miecz jest już jednak trochę większy niż ten, którym bawiło się dziecko na jednej z poprzednich stron. I znów już będę tylko tytuły cytował: „Na pogorzelisku wielkiej wojny" (mamy obecnie rok 1918 czy 1938? łatwo się można pomylić!); „Jak nacierali", „Czerwona chmura nad Izonzo"; „Jak padały trony i korony"; „Rok siły i sławy" (r. 1918); „Halickie państwo w 1918 r."; „Ostatnie kule i granaty"; „Ukraina w gronie państw"; „Wesołe i smutne wojenne przygody" (wiersz z wojny); „Ukraińskie siczowy strilcy w 1918 r."; „Na skrwawionych górach"; „O Polesiu i Podlasiu"; „Wojenna pieśń"; „Ogólno-narodowa rocznica" (Proświty); „Wiatr z Ukrainy", „Jak spiwali siczowi strilcy"; „Wróg między nami"; „Hulaj polski Batko Machno"; „Koło młyna jawor" (narodna strilecka pisnia); „Srebrna ziemia raduje się"; („zakarpacka Ukraina zdobywa autonomię"); „Striłecka piśń"; „Ratuj się kto może! lecą bombowce"; „Nie damy ziemi" (historia wozu Drzymały — kończy się: „Warto naśladować pod tym względem Polaków"); „Wróć się wróć"; „Pieśń o mogile"; „Bajka o kacapach"; „Strilecka piśnia"; „Wydysz bracie mój" i „Sława, sława atamanie", „Z dni siły i sławy".

A jeszcze dowcip a propos polskiego osadnika. „Maciej: A ja wam mówię, Iwanie, że nie ma co żałować tej parcelacji. Iwan: to prawda Macieju! Dziwię się nawet, że wy tu jeszcze na tych parcelach siedzicie...

A dalej piękny ustęp „Hurra na bagnety" — opowiadanie wojennego inwalidy. To są tylko tytuły „rolniczych" wiadomości. Warto przeczytać cytowane ustępy. Na pewno znalazłoby się w nich wiele jeszcze ciekawych rzeczy. Miałem tylko sposobność kalendarz przeglądnąć pobieżnie. Ale i to wystarczy, co na pierwszy rzut oka się widzi.

Wiele w nim widziałem. Jest Mussolini, jest Hitler, jest Foch zdaje się, jest Stalin, są Włochy, są Niemcy, ale nie ma nic o Polsce, nie ma nikogo z polskich osób oficjalnych.

Nie doszukałem się najmniejszej wzmianki o Polsce, chyba tyle tylko, ile wymaga praktyczny interes czytelnika. Odnosi się wrażenie, że kalendarz jest anachronizmem, a drukowany jest gdzieś, gdzie nie istnieje państwo żadne, a w szczególności państwo polskie. Jest to celowe i złośliwe przemilczanie wszystkiego, co jest polskie. Autorzy kalendarza posunęli się tak daleko, że tam, gdzie chodzi o dowcip żołnierski, żołnierzy ubierają w mundur „siczowego strilca", bądź austriackiego żołnierza. Byle czytelnik nie zobaczył w „Zołotym kołosie" munduru polskiej armii!

By być lojalnym przyznam, że w kalendarzu są i porady, o których mówiłem poprzednio. Ale robią one wrażenie takie, że po to są, aby usprawiedliwić tylko część, którą poprzednio omawiam

a która gra w „Zołotym kołosie" pierwszorzędną rolę i tę część, a nie porady chcieli dać autorzy do rąk czytelnikowi. Tych 85 tys. kalendarzy, to 85 tys. cegieł, które mur stawiają między społeczeństwem polskim a ukraińskim, zmuszonymi żyć na tej ziemi.

Zatrzymaliśmy się nad tym wydawnictwem p. Tyktora, w którego drukarni drukuje się oficjalny organ „UNDO", nieco dłużej, pragnąc zapoznać się z tym, co dla „normalizacyjnej" polityki robią Ukraińcy w swoim terenie. Zestawienie tej działalności, z oświadczeniem „UNDO" w komisji wojskowej, że „lud ukraiński dziś bardziej niż kiedykolwiek indziej potrzebuje armii polskiej i znaczenie jej rozumie — musi wywołać zrozumiałe powątpiewanie w szczerość i wartość takich oświadczeń.

Brak jakiejkolwiek wzmianki o Polsce w tak masowo rozpowszechnionym wydawnictwie, jest dowodem że w sferach kierowniczych ukraińskich nie ma poczucia konieczności sharmonizowania życia swojego z rozwojem całości Rzeczypospolitej.

R.

MATHES NITSCH

SERCE KSIĘŻNICZKI PTEH

(TŁUMACZYŁ Z. MYCZKOWSKI)

Dokończenie.

A jednak? Czyż nie był księciem przez wszystkie tamte, pełne szczęścia i radości, dni? Księciem, równym urodzeniem jej, księżniczce Pteh. Równym w miłości. Jeżeli już jednak tak ma być, jak księżniczka postanowiła, to jemu przysługuje jeszcze ostatnie słowo w chwili ciężkiej, rozstania. On ma jeszcze dwa mocne ramiona, ma głowę pełną bezsensownych pomysłów, ma uparte, dzikie pożądanie, którego nie stłumi żaden książę, ani żaden bóg. Niewolnik jest też człowiekiem, który rodzi się, żyje i umiera. Tak, tak, niewolnik jest człowiekiem, który żyje i umiera, ale nie zawsze niesprawiedliwie, lub bez nagrody.

Pełen przeróżnych, kłębiących się w nim uczuć, wybiegł, zataczając się, z namiotu.

Lecz, jak tylko zmierzch zapadł, powrócił. Po raz ostatni z zachwytem gładził brunatno-złote ręce księżniczki swoimi czarnymi, błyszczącymi palcami. Po raz ostatni pił słodki, upajający oddech z jej ust. Po raz ostatni pieścił wargami powieki jej oczu. Kiedy zasnęła przebił śpiącą wąskim, złotym sztyletem...

Około północy, owinąwszy zwłoki księżniczki Pteh w sztukę białego płótna, wyniósł ją z namiotu i ukrył w niedostępnych grzęzawiskach. Po czym rozpoczął czynić przygotowania do pogrzebu, według zwyczajów egipskich. Otworzywszy sztyletem ciało kochanki zanurzył je w słonej wodzie. Serce jednak utopił w moczarze. Po czterdziestu dniach wydobył nasycone solą zwłoki z wilgotnego gruntu i napełnił je mułem zmieszanym z wapnem i cebulą. Zamiast serca włożył jej w pierś zakamieniałego skarabeusza. Tak długo bowiem, dusza zmarłego musi pod postacią ptaka lub motyla co rana z ciała wylatywać, by pod wieczór znów do swego zamknięcia powrócić, dopóki nie zmiękczy kamienia i sama się nie uwolni, odlatując na wieczność w krainę zmarłych, poprzez pagórki pustynne, w kierunku, gdzie słońce zachodzi.

Dopełniwszy wszystkich obrzędów religijnych, w które wierzyła za życia księżniczka Pteh, zabalsamował ciało i oplótł je ciasno pasmami lnianego płótna, nasyconymi żywicą. Następnie złożył je w malowaną skrzynię sporządzoną z kory sykomory. Do wnętrza skrzyni, obok, zdawałoby się śpiącej księżniczki, włożył kilka posążków bogiń, fajansową misę i alabastrową lampkę, po czym razem z rulonem papyrusu, któremu powierzył całą historię księżniczki Pteh, zatopił mumię ukochanej, przy brzegu, niedaleko Dandery.

* * *

— Wspaniałe! — wykrzyknęła miss Gladys Pritty, córka amerykańskiego milionera, wysłuchawszy tragicznej, lecz niezwykle romantycznej historii córki wielkiego faraona. Liczne towarzystwo, zatrzymało się właśnie przy mumii pięknej księżniczki, która spoczywała wewnątrz swojej rzeźbionej, barwnie malowanej skrzyni, w muzeum w Gizeh.

— Ale, co się stało z sercem księżniczki? — zapytała niecierpliwie jasnowłosa amerykanka.

— Panie i panowie — zwrócił się do zebranych przewodnik. Od opowiedzianej przed chwilą historii, upłynęło blisko 4000 lat. Mumia księżniczki Pteh została dopiero niedawno odnaleziona. Badając ją promieniami Roentgena skonstatowaliśmy, że skarabeusz ciągle jeszcze znajduje się w miejscu, gdzie powinno być serce.

— A ptak? — przerwała amerykanka.

— Ptak, moi państwo? — Nie; ptaka, jak dotąd, żadnego nie widzieliśmy, mimo, że strzegliśmy mumii bez przerwy dzień i noc.

Piękny, pogodny dzień miał się ku końcowi. Daleko, na zachodzie, zanurzało się już w horyzont słońce. I nagle, w chwili ciszy, jaka po słowach przewodnika nastała, dał się słyszeć cichy szum skrzydeł, po czym maleńki, biały ptak, spłynąwszy z błękitu, określił lotem swym koło tuż, tuż nad mumią księżniczki Pteh, jakgdyby chciał zapaść w jej głąb. Lecz już w następnej chwili ptak zniknął, przepadł bez śladu.

KONIEC.

Prof. E. Romer — „pogromca” szlachty, legionistów, peowiaków i totalizmu

Okresy przełomowe, czasy zmagań się poglądów politycznych i społecznych, są równocześnie okresami wielkiego urodzaju na rozmaitych proroków, niestety przeważnie fałszywych. Lwów i Ziemie południowo-wschodnie zdają się należeć od pewnego czasu do szczególnie urodzajnych obszarów w tej dziedzinie, coraz zjawiają się tu jakieś niezwykłe postacie, nabierają wigoru nadzwyczajnego wielkości upadłe, nie mówiąc już o „zbawcach“ ojczyzny“ importowanych na hołdownicze uroczystości n. p. z miasta Łodzi. Zjawisko niezmiernie interesujące i może nieźleby świadczyło o naszym mieście, gdyby nie bezdenna nonsensowność tych wszystkich poczynań i gadań historio-zoiczno-proroczych zaśmiecających nasze życie publiczne.

Ostatnio habit Savanaroli z szumem złowieszczym zarzucił na swoją profesorską marynarkę uczony o światowej sławie, profesor Eugeniusz Romer, który porzuciwszy na stare lata geografię snuje jako emeryt oryginalne koncepcje społeczno-polityczne, tworząc coś w rodzaju nowej polskiej historiozofii. Wszystko byłoby w porządku i nie zajmowalibyśmy się dzisiaj prof. Romerem, gdyby swoje niewątpliwie oryginalne syntezy historyczne opowiadał n. p. przy bridżu (podobno jest znakomitym bridżistą), ale ponieważ uczynił z nich temat publicznych wystąpień, po których wysłano depeszę do Prezydenta Rzplitej, przeto wymagają one publicznego rozpatrzenia. Rozpatrzenie to jest tym konieczniejsze, że znakomity geograf w imię swych bezceremonialnie niezgodnych z prawdą naukową referatów, zagrzewa uczestników zebrań do konkretnej akcji politycznej.

O co chodzi prof. Romerowi?

Prof. Romer stał się nagle entuzjastą chłopa, wsi. Woła o naprawienie odwiecznych krzywd wyrządzonych ludowi. Tego swojego zresztą słusznego entuzjazmu dla ludu polskiego, prof. Romer nie przekuwa niestety na konkretny czyn w postaci n. p. wydania poplarnego, dla szerokich mas dostępnych swoich atlasów geograficznych, ale idzie całą parą na demagogię streszczającą się w następującym koncepcie:

Wbrew temu, co się powszechnie i ze wszech stron w Polsce mówi — głosi w swoich odczytach prof. Romer — że nikt nie dąży do totalizmu, ani do monopartii, stwierdzam tragiczną prawdę, której bodaj sobie dotychczas nie uświadomiliśmy, przeciw której może także zakłamać się pragnęliśmy, a to tę mianowicie, że przeszłość Polski była zawsze monopartyjną. Taka monopartyjna była stara Polska szlachecka. Nie powołujemy się na analogiczne przywileje monopartyjne szlachty innych narodów, one nie tylko niczego nie usprawiedliwiają, one obrazowi polskiego stanu rzeczy nigdy i nigdzie nie dorównały. Polska w dodatku we wszystkim fatalnie się spóźniła, co najmniej o jedno stulecie, tak w kwestii nietolerancji religijnej, jak też w sferze społecznego bezprawia. Dalej — głosi w swoich referatach prof. Romer — Polska szlachecka była państwem totalistycznym, gdy poza szlachtą nikt nawet głosu podnieść nie miał prawa. Jeśli Polski szlacheckiej nie można zaliczyć do typu państw totalistycznych w sensie nowożytnym, to — twierdzi prof. Romer — po prostu dlatego, że szlachtę polską na totalizm w sensie nowożytnym stać nie było... Walce o niedopuszczenie chłopa polskiego do równouprawnienia politycznego i gospodarczego poświęcili dziedzice dawnej staropolskiej elity szlacheckiej swe najlepsze siły... **Legiony Piłsudskiego, rządy pomajowe, to dalszy ciąg totalistycznej monopartii szlacheckiej. P. O. W., Strzelec, Legiony, to jabłko, które niedaleko padło od jabłoni, od owej staropolskiej monopartii szlacheckiej, której uprzywilejowanie i egoizm doprowadziły do rozbiorów...**

Do walki ze szlachetczyzną w starej i nowej postaci, do walki w imię poprawy doli ciemiężonego chłopa, nawołuje prof. Romer, nowy pogromca totalizmu, szlachty, peowiaków i legionistów, nowy trybun ludu, złowieszczy prorok malujący rzeczywistość polską w najczarniejszych kolorach.

Ostatecznie możnaby poprzestać na tym streszczeniu poglądów prof. Romera — bezceremonialność uogólnień i jaskrawa nielogiczność wywodów w połączeniu z typowo demagogiczną tendencją polityczną, mają swoją tragikomiczną wymowę. Ale są ludzie, którzy znają prof. Romera jako doskonałego geografa i uważają go, całkiem słusznie za wielkiego uczonego i oni gotowi z taką samą powagą potraktować jego historiozoficzne wywody. I dla ich dobra — niech nam to p. Profesor wybaczy — sięgniemy do dzieł profesorów, również znakomitych jak autor rewelacyjnej koncepcji, ale specjalistów i znawców stosunków społecznych i politycznych w dawnej Polsce.

Józef Siemieński („Polska kultura polityczna wieku XVI“ w zbiorowym dziele „Kultura staropolska“, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności) rozpatrując strukturę Polski szlacheckiej, jaką zyskała ona w wieku XVI, mierząc jej wartość miernikami postępowości i demokracji pisze:

„...nie ulega wątpliwości, że Polska bije Zachód trzema cechami zasadniczymi z punktu widzenia demokracji Najważniejsza, to odsetek ludności, biorący udział we władzy i korzystający z gwarancji wolności. Szlachta w przeciągu XV wieku zniwelowała, ściągając na swój poziom, nie tylko możnowładztwo, ale i drobne rycerstwo, podnosząc je ze sobą. Szlachty samej już było wiele, a tu jeszcze szlachtą stali się wszyscy, kto tylko według prawa polskiego obowiązany był do obrony kraju. Nie można nic zarzucić rozumowaniu posła weneckiego Hieronima Lippomano, kiedy w relacji swojej pisze m. in., że Polska nie jest arystokracją, bo szlachty w Polsce jest około 200.000. Jaki to był odsetek w Polsce XVI wieku — nie wiemy dokładnie. To wszakże pewna, że to już nie było „władztwo niewielu“ — oligarchia, że to nie były tylko górne „dziesięć tysięcy“, ale że to już była „masa“. Podniesiono nawet okoliczność, że Polska dawna większy miała odsetek obywateli uprawnionych do głosowania, niż państwa, kroczące na czele postępu zachodnio-europejskiego w pierwszej połowie XIX wieku wobec cenzusów wówczas obowiązujących“.

A jak na ówczesną Polskę patrzyła zagranica, to niech na to odpowie następujący cytat z dzieła prof. Stanisława Kota („Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu“):

„W atmosferze oburzenia, wywołanego wśród hugenotów z powodu Nocy św. Bartłomieja, Polska stała się ideałem ustroju politycznego przez prawne ograniczenie władzy królewskiej. Żaden traktat polityczny owej doby, wychodzący w kierunku tak zwanych nieściśle monarchomanów, nie obszedł się bez powołania się na jej autorytet“.

Bystroń w swej „Historji Obyczajów w dawnej Polsce“ t. II, str. 278, 279 i n. pisze:

„Polska jest rzeczpospolitą szlachecką, a cechą podstawową szlachcica polskiego jest wolność. „Niemasz pod słońcem świata narodu tak wolnego jako Polska — (mówi Polak w broszurze politycznej z czasów Augusta II p. t. „Wolność polska“) — jest to gniazdo i theatrum wolności, to nasze hasło i ozdoba; tym się szczycimy przed wszystkimi...

Naturalną konsekwencją takiej ideologii jest zarówno słaby rozwój systemu administracyjnego, jak i przerost parlamentaryzmu... Wielki trybun szlachecki, zresztą niepospolity statysta, Jan Zamoyski wyraźnie głosi: „nikt u nas żadnego rządu nie uznaje, jeśli mu się sam dobrowolnie nie poddał“.

A więc panie Profesorze zaczęło się w XVI wieku od wyprzedzającej wszystkie kraje zachodu demokracji, wolności, nieuznawania rządu, którego się samemu nie uznało — a za tym poszedł przerost parlamentaryzmu, słaby rozwój administracji. W tym samym momencie naszej historii po ustaleniu się demokratyczno-liberalnego ustroju, zaczęła się pogarszać dola ludu wiejskiego. Gdzie w takich warunkach można składać winę na jakiś totalizm monopartyjny. A może p. Prof. myślał o monoklasowości, monostanowości?

W świetle cytat powyższych, cytat zaczerpniętych z dzieł uczonych, których chyba nikt nie może posądzić, zwłaszcza pofesora Kota, o złośliwość w stosunku do demokracji, to właśnie rozmiłowanie się szlachty w wolności, w przeroście parlamentaryzmu, w osłabieniu władzy królewskiej, w tym całym wolnościowo-demokratycznym zaślepieniu szukać należy źródeł przeciągłej niewoli ludu.

Prof. Romer wie, że nie z czego innego, jak z konieczności odcięcia Polski współczesnej od zatrutych źródeł polskiego „theatrum wolności“ zrodził się zamach majowy i długa po dzień dzisiejszy trwająca walka o nowy ustrój Polski. — Piłsudski wznosił sztandar swojej rewolucji nie przeciwko Witosowi jako wodzowi ludu, ale przeciwko sztandarowemu mężowi destrukcji parlamentarno-liberalnej. Nazwanie działalności Piłsudskiego i obozu niepodległościowego kontynuacją rozkładu szlacheckiego, jabłkiem, które niedaleko padło od jabłoni, od owej staropolskiej monopartii szlacheckiej, której uprzywilejowanie i egoizm doprowadziły do rozbioru — to demagogia najgorszego kalibru, którą usprawiedliwić może jedynie starczy wiek autora takich konceptów.

Jeśli Prof. Romer szczerze boleje nad niedolą ludu polskiego, jeśli pragnie szczerze dźwignięcia go przede wszystkim z ciemnoty, to niech spowoduje jak najszybsze wydanie groszowych atlasów, dostępnych dla szerokich mas chłopskich.

Wołanie o przywrócenie rzekomo chłopu odebranych praw politycznych, jest typowym odwracaniem uwagi opinii publicznej od własnych politycznych kombinacji niepowołanych proroków i trybunów ludu.

Z sali odczytowej

„Najnowsze prądy w malarstwie francuskim“

Staraniem Koła Pań Lwowskiego Zawodowego Związku Plastyków odbył się dnia 26 stycznia odczyt z przezroczami art. mal. p. Teresy Tyszkiewiczowej, p. t. „Najnowsze prądy w malarstwie francuskim“, — w lokalu Muzeum Przemysłowego.

Odczyt zgromadził tłumnie kulturalną publiczność Lwowa i swym wysokim poziomem zainteresował wszystkich, którym rozwój sztuki współczesnej nie jest obojętny. Prelegentka poruszyła najaktualniejsze i najżywotniejsze kwestie, dotyczące kryzysu sztuki francuskiej, przy czym jej stosunek do współczesnych plastycznych zagadnień okazał się indywidualny i śmiały, nie zmylony ostatnimi kompromisami, prowadzącymi bezkrytycznie artystów z powrotem w objęcia starego impresjonizmu i realizmu.

Artystka omówiła ogólnie znaczenie Cezanne'a, jako tego, który wprowadził formę do obrazu i zbudował ją kolorem, przeciwstawiając się przypadkowości impresjonizmu, — a następnie podkreśliła wielkie zdobycze rewolucyjnej epoki kubistycznej, okres jej wspaniałych walk o ideą, i absolutne jej niezrozumienie w szerokim społeczeństwie.

Podczas swego pobytu w Paryżu na Wystawie, zwiedzała prelegentka wystawy i pracownie, chcąc odszukać właściwy, najnowszy ton w sztuce: ów ton-imperatyw, który każdoczasowo rządzi Europą. Otóż zdawało się jej, że go znalazła: jest to swoisty ekspresjonizm, niezależny od niemieckiego, a oparty na dawno już istniejącej idei wyzyskania wielkich zdobyczy kubizmu — w połączeniu z realistyczną rzeczywistością, względnie życiową fabułą, inspirowaną przez przyrodę. Od siebie nie zgadzam się na tym odcinku z prelegentką o tyle, że zdaje mi się, iż tym razem właśnie niemiecki ekspresjonizm wpłynął na tę francuską najnowszą ideę, propagowaną przez najmłodszą grupę („Groupe de forces neuvelles“) z Jean'em Lasn'em na czele i Andre Marchand'em (surrealista), jako przyjacielem. Francuzi jednak nigdy nie zechcą się do tego przyznać.

Zdanie p. Teresy Tyszkiewiczowej, iż Salon Jesienny w Paryżu był bagnem, z którego z trudem zaledwie można coś wyłowić, jest zdaniem odważnym i absolutnie rzeczowym. Wszystkie wiosenne i jesienne salony przeważnie zaśmiecają sztukę.

Prelegentka scharakteryzowała pokrótce charakter sztuki Fouvistów; zachwyciły ją liczne małe galerie u Marchandów; omówiła metody: Utrilla, Densin'a, Henri Matisa, O. Friesza, R. Dufy, Grommair'a. Świetnie określiła paryskich najmłodszych (wyjąwszy grupę Jeana Lasne) „Mniej lub więcej naturalizmu, a potem po trochę z każdego z wymienionych już głośnych“. Zgadza się to z podobną rzeczywistością i u nas! O Picass'ie i jego dziele mówiła natomiast p. Tyszkiewiczowa z takim entuzjazmem, iż były nawet pomruki protestu na sali, — tym szczersze, im więcej miała słuszności. Odczyt był wybitnie interesujący.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Niepowodzenia polityki sowieckiej we Francji

Politykę sowiecką spotykają od pewnego czasu same niepowodzenia. Można powiedzieć bez cienia przesady, że nadzieje, które łączyła ona w r. 1934 ze swym czynnym wkroczeniem na teren polityki europejskiej i przyjęciem Sowietów do Ligi Narodów, całkowicie zawiodły. Cele, które sobie postawiła Moskwa, a których narzędziem realizacji miała być z jednej strony akcja Kominternu i podporządkowanych mu kompartyj, a z drugiej udział dyplomacji sowieckiej w rozgrywkach polityki europejskiej, okazały się po pierwszych zwodniczych sukcesach niemożliwe do osiągnięcia. Oczywiście, zawiodły też jednocześnie rachuby pewnych czynników międzynarodowych oraz tych polityków niektórych krajów, którzy sądzili, że przez wprowadzenie Sowietów do Genewy wzmocnią Ligę Narodów i uratują system zbiorowego bezpieczeństwa.

Początkowo mogły Sowiety na konto swoich sukcesów zapisać zawarcie paktu wzajemnej pomocy z Francją i Czechosłowacją, zwycięstwo frontu ludowego w Hiszpanii, w wyborach ze stycznia 1936 r. i wielki wzrost napięć rewolucyjnych w tym kraju, powstanie i zwycięstwo wyborcze frontu ludowego we Francji, połączone ze znacznym wzrostem wpływów komunistycznych, który się wyraził w zdobyciu przez Thoreza i jego towarzyszy 72 mandatów w Izbie Deputowanych, wreszcie ogólny wzrost znaczenia Sowietów w układzie sił w Europie. Sukcesy te jednak dość szybko okazały się zwodnicze i nietrwałe.

Moskwie nie udało się podpalenie Europy czerwonym płomieniem od przeciwległego krańca, od strony Hiszpanii. Mimo przedłużającej się na półwyspie Iberyjskim wojny domowej, jest rzeczą widoczną, że może się ona zakończyć jedynie zwycięstwem wojsk gen. Franco. Dyplomacja sowiecka nie szczędziła wysiłków, by doprowadzić do bezpośredniej interwencji w Hiszpanii mocarstw demokratycznych. Komuniści francuscy, wykorzystując swą pozycję w łonie frontu ludowego, używali w tym celu rozmaitych środków nacisku na politykę Francji. Francja, w oparciu o politykę brytyjską potrafiła się jednak ustrzec przed tym szalenczym krokiem .Anglia zaś poszła nawet na pewnego rodzaju uznanie de facto rządu gen. Franco przez wysłanie do Hiszpanii narodowej swego przedstawiciela konsularno-handlowego o uprawnieniach dyplomatycznych. Polityce sowieckiej nie udało się więc doprowadzenie na tle sprawy hiszpańskiej do wybuchu jakiegoś ogólnego konfliktu międzynarodowego. Nie udało się również wygranie na swoją korzyść nieporozumień między wielkimi mocarstwami. W ciągu ostatniego roku czynnikiem, który jest coraz bardziej izolowany czy to w londyńskim komitecie nieinterwencji, czy na tle zagadnień Morza Śródziemnego (Nyon), czy wreszcie nawet w Genewie, są właśnie Sowiety.

Wiele nadziei przywiązywała Moskwa do prób związania ze sobą przy pomocy Pragi Małej Ententy i okrążenia w ten sposób wału polskiego, celem umożliwienia sobie ingerencji w Europie środkowej. Wiadomo jednakże, że i te usiłowania na skutek zdecydowanie przeciwnej postawy Jugosławii, a od czasu upadku p. Titulescu — także Rumunii, całkowicie zawiodły. Po dojściu w Rumunii do władzy nacjonalistycznego rządu Gogi, poseł sowiecki w Bukareszcie Ostrowski uznał nawet swój dalszy tam pobyt za zbyteczny i opuścił stolicę Rumunii.

Rozgrywki wewnętrzne i krwawe widowisko, jakie daje światu Stalin, rozstrzeliwując czołowe postacie regimu sowieckiego, nie wyłączając przedstawicieli czerwonej armii, podkopały wybitnie prestige Sowietów i postawiły pod znakiem zapytania wartość Rosji Sowieckiej, jako ewentualnego sojusznika podczas wojny. W połączeniu ze stanowiskiem Polski i Rumunii, które są zdecydowane nie przepuścić w żadnym wypadku przez swe terytorium wojsk czerwonych, musiało to spowodować dewaluację znaczenia paktu francusko-sowieckiego i czesko-sowieckiego. Praga jeszcze nadal ogląda się na Moskwę i wierzy w Moskwę. Ale we Francji już nie tylko na prawicy i centrum, ale także i wśród radykałów i częściowo socjalistów, nastąpił zupełny i chyba definitywny spadek papierów Rosji Sowieckiej. Polityka zagraniczna Francji idzie zupełnie nie po myśli życzeń sowieckich, czym wywołuje paroksyzmy gniewu w Moskwie i wśród francuskich komunistów. Ostentacyjne pominięcie Moskwy w czasie niedawnej podróży dyplomatycznej min. Delbosa ma tu specjalną wymowę. Komuniści zareagowali atakiem na kierownika Quai d'Orsay (siedziba francuskiego M. S. Z.). Według wiadomości, nadchodzących ostatnio z Francji, ostatnie przesilenie rządowe było wywołane przez komunistów właśnie w chęci wyeliminowania min. Delbosa ze składu gabinetu. Lecz to się nie udało. Przesilenie dało natomiast sposobność radykałom do wyeliminowania właściwie komunistów z łona większości rządowej. Nowy gabinet Chautemps'a został przez prasę sowiecką przyjęty bardzo źle i spotkał się na łamach „Prawdy" z ostrą krytyką. Sowiety nie ukrywają już swego niezadowolenia. W sowieckim parlamencie wielkorządca Leningradu Żdanow i premier Mołotow wystąpili otwarcie z krytyką pod adresem Francji. W licznych, pełnych oburzenia odpowiedziach prasy francuskiej, zasługuje na uwagę głos dziennika radykalnego „L'oeuvre". Z organów radykalnych było to pismo najprzychylniej usposobione do Sowietów i występowało dawniej zawsze za dyplomatyczną i wojskową współpracą francusko-sowiecką. Obecnie nie kryje swego rozczarowania i krytycyzmu. Porażka w opinii francuskiej pieczętuje ostatecznie niepowodzenia polityki sowieckiej.

Program radjowy

PIĄTEK, DNIA 4 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Miniatury kameralne. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Sroka złodziej — uwertura. — 14.00 Lw. Pieśni i arie w wykon. A. Biccio. akomp. T. Seredyński. — 14.20 Lw. Muzyka rozrywkowa. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Audycja dla dzieci. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Kękasa — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.15 Koncert rozrywkowy. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Macocha" — pogad. Z. Charszewskiej. — 17.15 Stara i nowa muzyka na flet w wyk. J. Lorenza. — 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 18.00 Komun. śniegowy i wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. 18.15 Lw. Koncert chóralny w wykon Lwowskiego Chóru Akademickiego Studentów U. J. K. pod dyr. Fr. Rylinga. — 18.35 Lw. „Portrety lwowskie" — M. Bartusówna — zapomniana poetka Lwowa — wygł. T. Banaś. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 „U dawnych mistrzów cechowych" — w opr. Wł. Jankowskiego. — 19.30 „Ship ahoy" — rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich. Transmisja ze Sztokholmu. — 20.00 Pogadanka aktualna. — 20.10 Koncert symfoniczny. — 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. 23.00 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

16.00 Rzym. Recital skrzypcowy.
19.30 Sztokholm. Rapsodia na tematy pieśni szwedzkich marynarzy.
20.00 Ryga. Konc. symfon.
21.00 Mediolan. Konc. symfon.
21.30 Strasburg. „Fryne" — Saint Saensa.
24.00 Radio Paris. Konc. nocny.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.42 — 88.95, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 295.14 — 293.40, franki francuskie 17.45 — 17.05, franki szwacarskie 122.45 — 121.65, funty angielskie 26.48 — 26.32, — guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie — 118.15 — 117.30, korony norweskie 132.98 132.00, korony szwedzkie 136.54 — 135.55, liry włoskie 21.50 — 20.60, marki fińskie 11.70 — 11.25, marki niemieckie 107.00 — 102.00, szylingi austriackie 99.80 — 98.80, marki niemieckie srebrne 119.00 — 113.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.00 — 64.50 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 79.50 — serie 90.00, — 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 80.00 — serie 91.00, 5 proc. poż. kolejowa 66.00, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 41.75, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.50 — drobne.

Tendencja nieco słabsza.

AKCJE

Bank Polski 115.00 — imienne — 114.00, Cukier 36.75. Węgiel 31.25 — 30.75, Modrzejów 14.75, Ostrowiec 55.50, Starachowice 38.00 — 37.75, Żyrardów 75.00 — 73.00.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.42 — 88.98, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.40 — 295.14 — 293.66, Kopenhaga 118.15 — 117.55, Londyn 26.41 — 26.48 — 26.34, N. Jork czeki 5.27 i jedna ósma — 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma. — Oslo 132.65 — 132.98 — 132.32, Paryż 17.30 — 17.45 — 17.15, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm 136.20 — 136.54 — 135.86, Zurych 122.15 — 122.45 — 121.85, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.81 — 27.67, Helsinki 11.70 — 11.64, Montreal 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.48 — 26.34.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOZOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Tendencja i obroty:

Pszenica obrót 800 ton, tendencja ożywiona. Żyto obrót 715 ton, tendencja chwiejna. Jęczmień obrót 501 ton, tendencja spokojna. Owies obrót 63 ton, tendencja spokojna.

Obrót ogólny ton 3.500.

Ceny loco wagon Lwów:

Żyto I standart 21.00 — 21.25, żyto II standart 20.50 — 20.75, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 24.50 — 25.00.

Inne kursy niezmienione.

A. M. 9

LWÓW PRZED TRZYSTU LATY

(Dokończenie.)

Sąd przyjął apelację do Jego Królewskiej Mości, nie wiemy jednak niestety jakim był wynik tych zabiegów Ormieńczyka do łaski królewskiej. Nie znaleźliśmy na kartach starych ksiąg sądowych dekretu królewskiego, acz kolwiek tego rodzaju dekrety królewskie pisarze sądowi zawsze skrzętnie na kartach ksiąg zapisywali. Najprawdopodobniej Krzysztofowicz wraz z towarzyszem mieczniczkiem powędrował do ratuszowej „Dorotki" i w jej mrokach w ciągu całego roku miał sporo czasu do rozpamiętywania swego niefortunnego czynu w czasie świątecznej strzelaniny.

I wiele jeszcze innych spraw kryminalnych szary dzień z wiru życia, którego fale bujnym nurtem przelewały się po niewielkiej przestrzeni lwowskiego grodu-miasta, ograniczonego ściśle do dzisiejszego rynku i ulic sąsiednich, wyrzucał do zacisznej przystani sądowej w ratuszowym gmachu. Spraw tych kryminalnych było w roku 1638 bardzo wiele i dziwić się wprost należy, iż tyle ich wpłynęło wśród nieznacznej zresztą ilości mieszkańców i na tak niewielkiej przestrzeni.

Znakomity znawca tej epoki, Władysław Łoziński w swym wspaniałym dziele: „Prawem i lewem", omawiając niedostatki prawa na terenie województwa ruskiego w XVII w., tymi słowy charakteryzuje stosunki z tych czasów: „Co za świat, co za świat! Groźny, dziki, zabójczy. Świat ucisku i przemocy. Świat bez władzy, bez rządu, bez ładu i bez miłosierdzia. Krew w nim tańsza od wina, człowiek tańszy od konia. Świat, w którym cnotliwym być trudno, spokojnym niepodobna".

Te słowa znakomitego pisarza: „Krew w nim tańsza od wina, człowiek tańszy od konia" możnaby z ziemi wojewódzkiej przenieść łatwo na lwowski rynek, jego boczne ulice i zaułki pod murami i basztami miejskimi. Bez najmniejszej częstokroć przyczyny, ludzie niewinni padali ofiarą bujnych temperamentów, niebezpiecznych zwłaszcza podówczas, gdy po nadmiernym użyciu alkoholu kurzyło się z czupryn. Od słów do bójek dystans był niewielki a szabla czy nawet nóż rozstrzygał najczęściej przypadkowe nieporozumienia. Żołnierze, którzy przechodzili przez miasto, zwłaszcza ci bezpańscy, — „vagantes", których mnóstwo włóczyło się po podlwowskiej okolicy, przejezdni awanturnicy, także w znacznej ilości żacy szkolni dostarczali ławie sądowej w ratuszowym gmachu sporo zajęcia. Bujną była zwłaszcza młodzież ormiańska, dobrze materialnie sytuowana, skłonna do bitki i wypitki.

Z jej życia jeden epizod szerokim rozległ się echem na sali sądowej w r. 1638. Stanęli wówczas jako oskarżeni młodzi Ormianie: Krzysztof Torosiewicz, Iwaszko Mikołajewicz, Iwaszko Trachowicz alias Kozieł, Mikołaj Zachariasiewicz i Tomasz brat jego. Gdzieś w zaułku dzielnicy ormiańskiej, w gospodzie pani Pawłowej Mikołajewiczowej odbywały się zaręczyny młodego Ormianina Mikołaja Zadykowicza. Zebrało się sporo znajomych obu stron, miód rozlewał się szeroko a Ayzyk skrzypek ze swoją orkiestrą przygrywał do tańca. Prym na zabawie wodził Torosiewicz, który od czasu do czasu, przyśpiewując sobie: „Ej! ej! dziś, dziś!" tańczył w pojedynkę, z kijem w ręku na sali gospody.

Gdzieś w zakątku sali przy stoliczku siedziało, miód zapijając, dwu żaków szkolnych szlacheckiego rodu, Jędrzej Głuchowski i Jerzy Bętkowski. Pobyt żaków, którzy przybyli do publicznej gospody, nie podobał się ormiańskim młodzieńcom, którzy postanowili pozbyć się rychło niepożądanych dla siebie gości. Torosiewicz wszczął ze spokojnie siedzącym Głuchowskim zwadę i nie namyślając się długo, podskoczył z towarzyszami ku niemu, wywlókł go na środek sali i gdy towarzysze uchwycili go za ręce, Torosiewicz zadał mu na twarzy dwa głębokie cięcia w krzyż, a jeden z jego towarzyszy ugodził niewinnego żaka nożem w głowę tak silnie, iż nóż się złamał.

I byliby skończyli z żakiem, gdyby w jego obronie nie stanęła sama gospodyni, która ciężko rannego żaka zaciągnęła do swej izdebki, gdzie go skryła pod łóżkiem.

Pomijamy wiele innych spraw, bo i słos był w tym roku we Lwowie i kat miał sporo czynności. W najogólniejszym zarysie przedstawiliśmy sprawy, które w r. 1638, zatem przed trzystu laty szerokim echem rozbrzmiewały na sali sądu ławniczego we Lwowie.

KONIEC

4 lutego	**Piątek**
	Weroniki
	Jutro: Agaty
	Wschód słońca 7·14
	Zachód „ 16·27

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ — abonament 12.

Sobota, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ kom. muzyczna — abonament 12.

Niedziela, dnia 6 b. m. godz. 3.30 pop. „Domek z kart“ kom. muzyczna — abonament 12.

Niedziela, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ — komedia muzyczna — abonament 12.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten“ — cena biletu 1 zł.

Sobota, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten“ — tanie przedst. — bilet 1 z.

Niedziela, dnia 6 b. m. godz. 12 w poł. Ostatni występ „Radcy Strońcia“.

Niedziela, dnia 6 b. m. godz. 3.30 pop. „W perfumerii“ — abonament 11 — ceny zniżone.

Niedziela, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii“ — abonament 11 — ceny zniżone.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni alarm“ — film szpiegowski.
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ — fascynujący film erotyczny.
CASINO: „Królowa Przedmieścia“.
CHIMERA: „Włóczęgi północy“.
EUROPA: „Wzgardzona“ premiera.
GLORIA: „Niezwyciężony Bill“ oraz „Nie oddam dziecka“.
GRAŻYNA: „Znachor“ — film polski — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Książątko“.
MUZA: „Gdy kwitną bzy“.
PALACE: „Ułan ks. Józefa“ — Smosarska, Brodniewicz, Sielański, Fertner.
PAX: „Bolek i Lolek“ oraz „King Kong“.
RAJ: „Narzeczona z przypadku“.
RIALTO: „Sam na sam“ z Paulą Wessely.
STYLOWY: „Hrabina Wladinow“ i rewia.
ŚWIT: „Dzikie ścieżki“ i „Pasażerka na gapę — Shirley Temple.
TON: I. „Darmozjad“, II. „Mistrzowie głupoty“.
UCIECHA: „Droga do sławy“ i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2, lub Legionów 3. „AZJA i AFRYKA“.

FOTOPLASTIKON, — pl. Mariacki 5, „BARCELONA“.

Skazanie Seńkowskiego i tow.

Surowy wyrok w osławionej aferze w M. Z. A.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano rozpoczął się po przerwie spowodowanej świętem, dalszy ciąg rozprawy osk. Seńkowskiego, kier. działu opałowego M. Z. A. i tow. Na wstępie przesłuchano św. Siwaka, któremu skarżyć się miał św. Kulba, iż obciążać musi osk. Seńkowskiego, bo grozi mu „wylanie z posady“. Skonfrontowany z Siwakiem Kulba sprostował swoje powiedzenie w tym kierunku, że gdyby nie zeznał wszystkiego, co w tej sprawie wie, straciłby posadę.

Św. dr J. Dartan, urzędnik „Robur“ w Katowicach nic nie wie o prowizji dla osk. Seńkowskigo, a tylko dla Dienstaga, ale słyszał, że między Dienstagiem a osk. jest porozumienie. Inż. Piotrowski z „Robur“ zeznaje podobnie. Konwojent aut i furmanek M. Z. A. Nowakowski zeznaje, że złodzieje często kradną węgiel. O błędach wskutek niedokładności wag zeznawał Z. Stankiewicz, brat oskarżonego, wagomistrz na Dworcu Czerniowieckim.

Św. dr R. Belohlawek, którego wezwał osk. dr Treter do pomocy w reorganizacji księgowości M. Z. A. nie mógł się w niej wyznać, ponieważ była ona podzielona na szereg działów. Św. H. Jastrzębowski urz. Zarządu miasta przeprowadzał swego czasu kontrolę działu węglowego M. Z. A., ale żadnych nadużyć nie wykrył.

Zgłoszone wnioski dowodowe zarówno prokuratora, jak obrony, Sąd odrzucił po naradzie, po czym przystąpiono do odczytywania zeznań św. Dienstaga, właściciela „Silesiany“, od którego osk. Seńkowski pobrał ponad 4 tys. zł. tytułem prowizji, należy zaś mu się jeszcze około 700 zł.

Prokurator w swym przemówieniu mocno zaznaczył rolę osk. Seńkowskiego, którego uważa za organizatora zbrodniczej mafii na terenie M. Z. A., której celem były nadużycia i tuszowania tych nadużyć. Osk. Treterowi prok. poświęcił kilka zdań, w których przyznaje, że rola Tretera w całej tej skandalicznej aferze, ogranicza się do braku jedynie nadzoru. W zakończeniu prok. domaga się jak najostrzejszego wymiaru kary dla oskarżonych. Z kolei zabrała głos obrona, poczym przew. Trybunału s. o. Michale zwrócił się do oskarżonych, czy nie chcą skorzystać z przysługującego im ostatniego słowa. Osk. Seńkowski podziękował, osk. Fitio powiedział: „Proszę o uniewinnienie, bo nie maczałem palców w całej tej sprawie“. Osk. Stankiewicz, Czobko i Badian mówią krótko: „Jestem niewinny“, zaś osk. dr Treter prawdopodobnie również podziękował.

Przewodniczący zarządza przerwę do godz. 18.30, kiedy to zapadnie wyrok.

Wczoraj o godz. 18.30 Trybunał karny Sądu Okręgowego pod przew. s. o. Michale, ogłosił wyrok, mocą którego

osk. Feliks Seńkowski, skazany został na karę więzienia przez 2 lata i 6 miesięcy, oraz na utratę publicznych i honorowych praw obywatelskich na przeciąg lat 5; osk. Józef Fitio na karę więzienia przez 10 miesięcy, którą Sąd postanowił zawiesić na przeciąg lat 3; osk. Jerzy Czobko, skazany został na grzywnę 300 zł.; osk. Stanisław Stankiewicz na 1 rok więzienia zawieszony na 4 lata, osk. Wolfa Biadiana i dr Januarego Tretera Sąd uniewinnił.

W motywach Sąd podkreślił, że wina oskarżonych została stwierdzona, zaś co do W. Badiana i dr J. Tretera postępowanie dowodowe nie dało podstaw dostatecznych do ukarania.

Aresztowanie fałszerza

książeczek P. K. O.

(a) W ostatnich dniach stycznia br. wypłynął we Lwowie nieznany osobnik, który występując raz po raz pod innym nazwiskiem i legitymując się fałszywymi dowodami osobistymi, wyłudzał na książeczki oszczędnościowe P. K. O. znaczniejsze kwoty. Do książeczek oszczędnościowych, opiewających na mniejsze kwoty, wpisywał większe sumy i pobierał gotówkę zarówno w urzędach pocztowych, jak i u osób prywatnych.

Powiadomiony o tych manipulacjach fałszerskich nieznanego osobnika Wydział śledczy, wdrożył energiczne dochodzenia, które niebawem uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Stwierdzono, że fałszerzem tym jest niejaki

Roman Łun, pochodzący z Podhajczyk,

który w ostatnim czasie występował w charakterze przedstawiciela firmy „Paramounth“ w Warszawie a rozwijając swą przestępczą działalność na terenie Lwowa, mieszkał w hotelu George'a. Gdy wokoło tego przestępczego osobnika coraz bardziej poczęła się zacieśniać sieć policyjnych dochodzeń, Łun w dniu 31 stycznia zbiegł do Warszawy, gdzie w dniu wczorajszym został aresztowany. Wobec tego, że działalność fałszerską rozwijał ostatnio na terenie Lwowa, zostanie prawdopodobnie pod eskortą dostawiony do dyspozycji tutejszego Wydziału śledczego.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— **„DOMEK Z KART“.** Przeniesiona z Teatru R. na scenę Teatru W. muzyczna komedia „Domek z kart“ odnosi dalszy sukces. Zasłużone brawa otrzymuje pomysłowa inscenizacja J. Warneckiego i bajecznie kolorowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa M. Różańskiego. „Domek z kart“ w Teatrze W. ukaże się dziś i jutro w premierowym ensemblu z przemiłymi odtwórcami ról głównych: Karin Tiche i Mierzejewskim i ich doskonałymi partnerami: Chaniecką, Czajkowską, Draczewską, Kipeniówną, Baryką, Szalawskim i in. Na przedstawienia „Domek z kart“ ważny abon. 12.

— **„TEN I TAMTEN“ W TEATRZE ROZMAITOŚCI.** Znakomita polska komedia „Ten i tamten“ popularnego autora St. Kiedrzyńskiego, grana będzie w Teatrze R. na ostatnich przedstawieniach dziś i jutro w cenie tylko zł. 1 za bilet na każde miejsce w parterze. „Ten i tamten“ grany jest w doskonałej premierowej obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Paszkowska, Zbierzowska, Kruszelnicka, Leliwa, Szymański, Szyndler, Więckowski.

— **OSTATNI WYSTĘP „RADCY STROŃCIA“.** Wobec niebywałego powodzenia pierwszego wieczoru „Radcy Strońcia“ W. Korabiowskiego, na który zabrakło biletów już w kasach przedsprzedaży, wobec bardzo licznych zgłoszeń publiczności, dane będzie jej powtórzenie w niedzielę 6 lutego o 12-tej w Teatrze Rozmaitości po cenach od gr. 50 do zł. 2.70.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA** wypełnią w Teatrze Wielkim komedia „Domek z kart“ — w Teatrze Rozmaitości współczesna komedia „W perfumerii“.

— **WIECZÓR AUTORSKI Z. NAŁKOWSKIEJ,** członkini P. A. L., organizowany staraniem Lwowskiego Oddz. Zw. Zawod. Literatów Polskich i Dyr. Teatrów, odbędzie się w Teatrze Rozmaitości 7 b. m. o 7.30 wiecz., na którym popularna autorka wygłosi prelekcję p. t. „Mechanizm tworzenia“ oraz odczyta fragmenty z nowej niedrukowanej powieści „Niecierpliwi“. Bilety od gr. 50 do zł. 2.20.

— **NOWA PREMIERA TEATRU WIELKIEGO „PAN JOWIALSKI“** znajduje się w przygotowaniu reżysera H. Szletyńskiego.

— **OPERA — TEATR WIELKI.** 8-go „Tosca“, 10-go „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“ 12-go „Carmen“, to są najbliższe opery w Teatrze W. Szereg najwybitniejszych śpiewaków krajowych i zagranicznych, jakoteż drobiazgowe przygotowanie tych oper, gwarantują wysoki poziom. W „Tosce“ i „Pajacach“ wystąpi znakomity tenor opery wiedeńskiej Ardelli, świetna śpiewaczka Wermińska, doskonały baryton Rejchan i Wraga, w tytułowej roli Carmeny, wystąpi światowej sławy hiszpańska śpiewaczka Conchita Velasquez i tenor Ardelli. Jako torreador wystąpi Rejchan. — Opery prowadzi dyr. Lehrer, reżyseruje Ułuchanow.

Bilety w kasie Teatru i w Orbisie, plac Mariacki 5.

— **„TA-JOJ“.** W Społecznikowie Dolnym ukazała się zorza polarna. Co się tam działo, jaki wpływ wywarło to niezwykłe zjawisko, dowiemy się z trzeciej audycji „Ta-joj“ 6 b. m. o 21.15.

— **KONKURS DLA NOWYCH RADIO SŁUCHACZY.** Przypominamy, że każdy radiosłuchacz, który zarejestrował się w grudniu, styczniu lub lutym, może otrzymać jedną z bardzo cennych nagród, jeżeli weźmie udział w lwowskim konkursie dla nowych radiosłuchaczy. Warunki konkursu podawane są codziennie przez radio.

— **„WYŚCIG RADIOFONIZACJI WSI“** Żywy oddźwięk znajduje rzucone hasło „radiofonizacji wsi“. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się też na wsi specjalnie organizowane kursy „przysposobienia radiowego“. Jeden z takich kursów odbył się ostatnio we wsi Zwierzyniec pow. Radzymińskiego. Zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się przeprowadzić całkowitą radiofonizację wsi rodzinnej oraz postanawiają wezwać do „wyścigu radiofonizacji wsi“ i mieszkańców wsi okolicznych.

— **MARYNARSKIE PIEŚNI SZWEDZKIE.** Transm. ze Sztokholmu. Polscy radiosłuchacze poznają pieśni szwedzkich marynarzy, ułożone w rapsodyczną całość p. t. „Ship ahoy“ w transmisji jaką przeprowadza P. R. ze Sztokholmu dziś o 19.30. Wykonawcami rapsodii będą: chór marynarzy, orkiestra Akord i soliści Karin Juel i Harry Brendelius.

— **ZAGRANICZNI ARTYŚCI W P. R.** Dziś w koncertach radiowych wystąpią dwaj zagraniczni artyści. O 17.15 da się słyszeć Johannes Lorenz, flecista z Hamburga. W koncercie symfonicznym, transmitowanym z Filharmonii Warszawskiej pod dyr. W. Bierdiajewa o 20.10, weźmie udział znakomity pianista niemiecki, Alfred Hoen.

Z dnia

(a). Nastąpiła znów w dniu wczorajszym zmiana w sytuacji atmosferycznej. Pogodne i ciepłe dni ostatniego tygodnia, wśród których odczuwać się dawał jakby podmuch przedwiośnia, ustąpiły nagle wobec nowego ataku zimowego. W ciągu nocy i nad ranem padał śnieg i pokrył wnet dachy, bruki i ogrody białym swym całunem.

Patronką dnia dzisiejszego jest św. Weronika, o której mówi staropolskie przysłowie:

„Święta Weronika, słonko pomyka“.

Długi jednak szereg dni dzieli nas jeszcze od tego wiosennego słońca. Z niejedną niespodzianką wystąpić może tegoroczna lekka i przeważnie pogodna, pełna jednak chimer zima. Świadczył o tych chimerach nadto dzień wczorajszy.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— **BAL DUBLAŃCZYKÓW** odbędzie się w dolnych salach hotelu George'a 5-go lutego.

— **KOM. OBYW. GÓRNEGO ŁYCZAKOWA,** przy współudziale Korpusu Podoficerskiego ułanów, urządza 5 b. m. w sali kasynowej wymienionego Korpusu zabawę taneczną. Czysty dochód przeznacza się na potrzeby kościoła M. B. Ostrobramskiej.

— **REPREZENTACYJNY RAUT LEGIONOWO-PEOWIACKI** odbędzie się 5 b. m. o 21-szej w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego. Przygrywać będą dwie orkiestry. Osoby, które jeszcze nie otrzymały zaproszeń, mogą odbierać je bezpośrednio w Okr. Zw. Legionistów, ul. Kopernika 42 A. Protektorat objęli PP. Wojewodzina Biłykowa i gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

— **CYGANERIA SZALEJE W „CYGANERII“.** W sobotę, 5-go lutego w salach „Cyganerii“ odbędzie się staraniem Koła Pań Lw. Zawod. Związku Artystów-Plastyków „Dancing Dyplomatyczny“ malarzy, pod protektoratem JWP. Prezydentowej Kamili Ostrowskiej. Początek o godzinie 22-ej. Zaproszenia wydaje Sekretariat Związku, plac Mariacki 9, I. p. od 12 do 14-tej.

Sesja zwyczajna
Rady Lwowskiej Izby Rolniczej

Otwierając w dniu 31. 1. b. r. piątą zwyczajną sesję Rady Lwowskiej Izby Rolniczej, p. Prezes Izby Kazimierz Papara, naszkicował w ogólnych zarysach a jednak wszechstronnie dotychczasowe osiągnięcia i zadania czekające tę, tak bardzo na naszym terenie zasłużoną placówkę gospodarczą.

W obecnej sytuacji — zdaniem p. Prezesa — kilka faktów wymaga szczególnego podkreślenia i uwagi.

Polska, a wraz z nią rolnictwo, weszły w fazę zdecydowanej poprawy gospodarczej. Mimo to, należy się strzec gwałtownego i nadmiernego podnoszenia stopy życiowej i przeinwestowania, co się zwykle w takich razach zdarza. Poprawa gospodarcza w Polsce, choć przemyślana i systematyczna, zależna jest od masy zjawisk gospodarczych i innych, od nas niezależnych. Łatwo więc i pogorszenie przyjść może.

W roku ubiegłym dzielnica nasza miała lepszy urodzaj niż reszta kraju i wobec zwyżki cen rolnych, w lepszej jest sytuacji. Ceny obecne, które też spaść lub wzróść dalej mogą, winny być podstawą kalkulacji rolnika. By się zebezpieczyć przed niespodziankami, rolnik winien: 1) zmniejszyć do minimum ryzyko przez odpowiednie rozkładanie produkcji, 2) obniżkę kosztów produkcji, 3) przerzucanie zadłużenia z krótko — na długoterminowe pożyczki. Rolnictwo domaga się potanienia artykułów przemysłowych w szczególności sztucznych nawozów. Winno też przejąć w swe ręce handel, przetwórczość i przemysł rolniczy, a starać się o rozwój środków komunikacyjnych i transportowych. Dla ożywienia życia gospodarczego kraju, rolnictwo domaga się: 1) potanienia pieniądza, 2) puszczenia go w obrót i 3) rentowności produkcji.

Omawiając sprawy terytorialne p. Prezes wyraził radość z pozytywnych wyników, jakie dała akcja budowy cukrowni rolniczej w Sokalskim, do której przychylnie ustosunkował się resort gospodarczy Rządu.

Jeśli chodzi o budżet Izby Lwowskiej, wzrósł do 1.600 tys. zł. Wpływy własne tak imponująco nie wzrosły. Aby nie stanąć bezradnie w momencie, gdyby zawiadły fundusze, z zewnątrz dopływające, zdaniem p. Prezesa należy: 1) lokować kapitały własne tak, by się oprocentowane wracały i 2) starać się o podwyższenie własnych i ustawowych wpływów.

Izba Rolnicza, jako samorząd gospodarczy, musi mieć własne podstawy inansowe, by nie powtórzył się przypadek z 1930 roku, kiedy organizacje dobrowolne rolnicze, musiały zawiesić swą działalność, choć pomoc ich była rolnictwu bardzo potrzebna wobec szalejącego kryzysu.

Drogą do tej samodzielności samorządu rolniczego jest nie obciążanie rolników, ale sięgnięcie do handlu i przemysłu rolniczego.

Specjalnym zadaniem na przyszłość jest budownictwo wiejskie, które w roku przyszłym zacznie się stawać rzeczywistością, zwłaszcza wobec powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego, otwierającego dla naszej wsi nowe możliwości rozwoju. — Wszczęte już kroki usprawiedliwiają dobre horoskopy.

Następnie p. Prezes przeszedł do omówienia budżetu. Na zakończenie życzył Izbie pomyślności w jej poczynaniach.

Następnie Izba przeszła do poszczególnych punktów porządku obrad, na który się składały:

Ustalenie porządku obrad; przyjęcie protokułu Zwyczajnej Sesji Rady z 30. 1. 1937; zatwierdzenie na podstawie wniosków Komisji Rewizyjnej rocznego zamknięcia rachunkowego wraz z bilansem za rok 1936-37; przyjęcie sprawozdania rzeczowego — dyr. Izby inż. M. Faldzińskiego; uchwalenie wydatków nieprzewidzianych oraz przewidzianych w niewystarczającej wysokości w budżecie Izby na r. 1937-38 ze wskazaniem źrodeł pokrycia tych wydatków; zmiany składu osobowego komisji; opłaty na rzecz Izby, wynikające z ustawy o nadzorze nad hodowlą z 5. 3. 1934 za nieuznane rozpłodniki; uchwalenie preliminarza budżet. Izby i przyjęcie planu pracy na r. 1938-39 (ref. r. M. Jaroszyński); Wybór uzupełniający zastępcy członka zarządu; ewentualne wnioski oraz interpelacje.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Wodzicki Ludwik, inż. — Lubień Wielki, Drużbacki Józef, wł. dóbr — Prałkowce, Wieczorkiewicz Mieczysław, dyr. firmy — Warszawa, Engelhardt Edward, przemysłowiec — Borysław, Szymański Janusz, student — Potuczyn, Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Liebeskind Alfred, kupiec — Kraków, Podleski Leon, wł. dóbr — Czernichów, Miliński Józef wł. dóbr — Helenków, Kohaut Tadeusz, rotmistrz — Brody, Wojcicki Stanisław, inż — Grybów, Czerwiński Wacław, inż. — Biała Podlaska, Neustadt Leon, dyrektor — Warszawa, Glażewski Gustaw, wł. dóbr — Chmielowa, Choloniewski Adam, przemysłowiec — Iwonicz, Gutowski Władysław, wł. dóbr — Suchodoły, Janikowa Leonarda, korespondentka — Poznań, — Szwajkowski Tadeusz, radca Min. Sk. — Warszawa, Hirschfeld Leib, przemysłowiec — Krosno, Czachera Adam, dyr. Sp. Roln. — Warszawa, Jasieński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka, Dr Schönbeck Otto, prof. — Bydgoszcz, Hoffman Natan, kupiec — Drohobycz, Reizler Joel, kupiec — Drohobycz, Geritz Wacław, inż. — Borysław, Prychytko Włodzimierz, proboszcz — Sichów, Gerlicz Henryk, oficer — Rzeszów, Schaff Stanisław, dyr. — Warszawa, Thomalla Paweł, dyr. szkoły — Tarnowskie Góry, Dr Ranaszek Karol, prof. — Chorzów, Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowa, Mikulska Maria, urzędniczka — Gródek Jagielloński.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938. — Od dnia 30 stycznia do d. 5 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mgr. Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18.
3. Mgr. A. Dorżawetza, — pl. Teodora 3.
4. Mgr. M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14.
5. Mgr. S. Haya, ul. Kołłątaja 12.
6. Mgr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
7. Mgr. J. Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4.
8. Mgr. I. Lautera, — ul. Jagiellońska 12.
9. Mgr. W. Łazowskiego, 29. Listopada 75.
10. Mgr. R. Margulesa, ul. Żółkiewska 82.
11. Mgr. A. Markowicza, Zyblikiewicza 50.
12. Mgr. P. Mikolascha, — ul. Kopernika 1.
13. Mgr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
14. Dra J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
15. Dra J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
16. Mgr J. Reissowej, Zamarstynów, ulica Lwowska 43.
17. Mgr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
18. Mgr S. Somersteina, — ul. Janowska 2.
19. Mgr. E. Sussmana, ulica Kurkowa 1 5.
20. Mgr. O. Teneckiego, — ul Zielona 33.
21. Mgr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
22. Mgr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
23. Mgr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr. E. Sussman.

Zjednoczenie pod hasłem pomocy

Solidarność niemiecka jest objawem powszechnie znanym. Gdy Niemcy rozpoczną jakąś zbiorową akcję, bierze w niej udział naprawdę cały naród niemiecki nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami.

Oto przed paru dniami prasa codzienna doniosła nam, że „na ziemiach zachodnich Polski organizacje niemieckie przystąpiły do wybitnego wspierania bezrobotnych narodowości niemieckiej. Bezrobotni ci, którzy otrzymują pomoc tak od zarządów gminnych, jak i od swoich organizacyj niemieckich, czują się doskonale". Bezrobotny Polak z zazdrością musi patrzeć na swoich bezrobotnych kolegów, Niemców z pochodzenia, którzy nawet w ciężkim okresie bezrobocia mają zapewnioną całkiem znośną egzystencję.

Zawiść jest złym doradcą, szczególnie złym w tych właśnie zachodnich połaciach Rzeczypospolitej. Wszyscy zaś dobrze o tym wiemy, jak wygląda łapanie dusz różnych „Kartschmarków" na tych terenach, gdzie chcielibyśmy widzieć nie Kartchmarków przez „tsch", lecz Karczmarków przez „cz".

Bezrobotny w Polsce nie może czuć się gorzej, niż w tejże Polsce bezrobotny niemiecki. Za nim również stoi całe społeczeństwo polskie, myśli o nim i stara się stworzyć mu możność pracy, możność bytu, dając niejednokrotnie więcej, niż wynoszą normy przyjętych świadczeń.

Dajmy tyle na ile nas stać, zjednoczmy się wszyscy we wspólnym wysiłku i świadczeniami naszymi zapewnijmy pracę i pomoc bezrobotnym. A wtedy i bezrobotny poczuje się naprawdę naszym bratem, i pracą swoją dla Państwa odpłaci nam za to, żeśmy o nim w złych chwilach pamiętali.

POŻAR W MAGAZYNIE DEKORACYJ TEATRALNYCH.

(a) W magazynie dekoracyj teatralnych przy ul. Słonecznej wybuchł w dniu wczorajszym pożar, szybko umiescowiony. Szkoda nieznaczna.

„PANNA JADZIA" — NA GOŚCINNYM WYSTĘPIE

(a) Ostatniego stycznia zamieszkała przy ul. Boimów l. 50, Ernestyna Rottenstreich przyjęła nową służącą, Jadwigę N. Służąca, elegancko ubrana, licząca coś około 40 wiosen życia, obiecała przynieść swoje papiery służbowe „na drugi dzień" — nie podała nawet swego nazwiska, nadmieniając jedynie, że wołają ją „panną Jadzią".

Nazajutrz, gdy domownicy udali się do miasta, — mieszkaniu poczęła „panna Jadzia" gospodarować w najlepsze. Skradła kilkanaście sztuk wartościowej srebrnej zastawy stołowej, oraz kilka sztuk garderoby, łącznej wartości około 2.000 zł. i frunęła w świat. Poszkodowana doniosła policji, która wdrożyła poszukiwania za „panną Jadzią" — złodziejką.

POSZUKIWANIA ZA UMYSŁOWO CHORYM.

(a) Policja zawiadomiona została w dniu wczorajszym o wydaleniu się z Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie 64-letniego pacjenta, Mikołaja Krzeptuja.

KRWAWE ZAJŚCIE POD LWOWEM.

(a) Na przechodzącego drogą pomiędzy Winnikami a Czyszkami w dniu wczorajszym Antoniego Gułę napadł niejaki Władysław Hukiewicz i zadał mu nożem dwa ciosy w okolicę serca. Ciężko ranny stracił przytomność i w kilka minut później wyzionął ducha. Sprawca zbiegł, został jednak wieczorem przytrzymany. Jak okazało się, Markiewicz w tej potwornej formie zemścił się na Gule, który niedawno miał go w obecności narzeczonej znieważyć.

ARESZTOWANIE SKLEPOWYCH WŁAMYWACZY.

(a) W związku z włamaniem do sklepu N. Mellera przy ul. Łyczakowskiej l. 165, funkcjonariusze Komisariatu IV przytrzymali wczoraj sprawców Piotra Górkę i Grzegorza Piecucha (ul. Biwakowa 6). Skradzione towary sprzedała siostra Górki niejaka Antonina Iwasichna (trakt Gliniański 51) właścicielce sklepu, Karolinie Wasiuczyńskiej.

Eksport polskiego manganu

Bukareszt, 3. 2. (PAT) Jak donoszą z Bukaresztu, zorganizowane tam zostało z udziałem kapitału rumuńskiego Polskie Towarzystwo Akcyjne, mające na celu wydobywanie rudy manganowej, eweutalnie też innych rud.

Towarzystwo nosi nazwę „Mangasar S. A. R." i trudnić się będzie głównie eksportem wydobywanej rudy manganowej do Polski. Kapitał akcyjny towarzystwa wynosi 5 miln. lei.

Zamknięcie nielegalnej księgarni

Wilno, 3. 2. (PAT). Władze bezpieczeństwa przy przeprowadzaniu kontroli litewskiej księgarni Szłapelisowej w Wilnie, ujawniły obok legalnej księgarni, mieszczącej się w jednym pokoju — zamaskowaną księgarnię, składającą się z czterech pokoi, wypełnionych olbrzymią ilością nielegalnej literatury: książek, broszur, ulotek, druków i wydawnictw pozbawionych debitu. Skład z niedozwoloną literaturą został opieczętowany.

Kryzys gospodarczy w Palestynie

Jerozolima. 3. 2. (PAT). Ogłoszenie Białej Księgi w dniu 4. bm .w sprawie podziału Palestyny oraz zadań Nowej Komisji, o ile z jednej strony spowodowało odprężenie wśród opinii żydowskiej, dając dowód, że rząd angielski w alszym ciągu uznaje celowość utworzenia państwa żydowskiego, o tyle z drugiej strony wywołały krytyczne komentarze odnośnie niektórych punktów nowego oświadczenia, dotyczące planu prac komisji.

Prasa palestyńska rozgoryczona jest zwłaszcza oświadczeniem ,iż utworzenie przyszłych państw: żydowskiego i arabskiego poprzedzi długi okres prac przygotowawczych.

Jak twierdzą zainteresowane sfery gospodarcze, długi okres przejściowości wpłynie szkodliwie na rozwój życia gospodarczego, które przeszło obecnie w nową falę depresji w r. ub. głównie w związku z anarchią, jaka wytworzyła się, a której władze dotychczas nie potrafiły opanować. Oznakami tej depresji jest spadek obiegu pieniężnego, wkładów bankowych, ruchu towarowego i pasażerskiego na kolejach. Wzrósł natomiast handel zagraniczny Palestyny zarówno po stronie importu jak i eksportu, co jednak w związku z obowiązującą mandatową zasadą „otwartych drzwi" nie niweczy bardzo poważnego salda ujemnego w bilansie handlowym tego kraju, a wyrażającego się w ciągu 10 miesięcy r. ub. sumą 8 447 tys. funtów palestyńskich.

W tych warunkach zwiększenie o około 80 proc. eksportu stanowi tylko częściową rekompensatę. Jedynie zwiększenie emigracji do Palestyny i w związku z tym przypływ nowych kapitałów, lub też uchylenie mandatowej zasady „otwartych drzwi", byłyby w możności przywrócić Palestynie jej dobrobyt.

Złóż grosz na F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BRZOZÓW. Goplana: „Dziewczyna szuka miłości", „Takie są dziewczęta".
BUCZACZ. Palace: „Bohater".
DROHOBYCZ. Wanda: „Piętro wyżej", Sztuka: „Książę X".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Sonata Kreutzerowska", Palace: „Władczyni puszczy", Sokół: „Robert i Bertrand".
JAWORÓW. Apollo: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
KOŁOMYJA. Mars: Muzyka dla Ciebie", Gwiazda: „Czar cyganerii".
PRZEMYŚL. Apollo: „Historia jednej nocy", Casino: „Premiera", Muza: „Tęcza Disnecja (rys. film kolorowy), Olimpia: „Tańczący pirat". Fotoplastikon: Wystawa światowa cz. II.
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Serce i szpada", Sokół: „Yoschiwara".
SAMBOR Ojczyzna: „Eskapada".
STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna". Urania: „Więzień królewski".
STRYJ: Apollo: „Szef wywiadu", Edison: „Władczyni puszczy", Sokół: „Nieusprawiedliwiona godzina".
TARNOPOL. Apollo: „Serce i szpada", Palace: „Susy", Fotoplastikon: Walencja.
ZŁOCZÓW. Sokół: Lekkoduch, Palace: „Płomienne serca".

TEATR MAŁOPOLSKI:

4. 2. PODHAJCE: pop „Romeo i Julia". wiecz. „Tempo, Tempo".
BORYSŁAW: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".
5. 2. BURSZTYN: wiecz. „Tempo, Tempo".
MRAŻNICA: wiecz. Hau, Hau.

Z Kołomyi

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Onegdaj odbyło się walne zebranie Związku Rezerwistów pod przewodnictwem p. posła dr Wasilewskiego. Na posiedzeniu między innymi sprawami podkreślono zasługi położone dla dobra Związku przez p. Sobola Alojzego i p. Baumgartnera.

KILKA SŁÓW O AFRYCE. Staraniem Akcji Katolickiej w Kołomyi bawił dziś znany podróżnik po krajach południa ks. Jezuita Konopka. W sali Sokoła wypełnionej po brzegi publicznością, ks. Konopka przedstawił w pięknych słowach swoją podróż po krajach Afryki, oraz kilka obrazków z życia w „raju bolszewickim" od czasów rewolucji. Wykład był urozmaicony przepięknymi zdjęciami.

Z Jarosławia

IMIENINY PANA PREZYDENTA. W dniu imienin Włodarza Polski, miasto nasze zostało bogato udekorowane flagami narodowymi, okna zaś w wielu domach zdobiły nalepki z podobizną Dostojnego Solenizanta. W świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, po czym o g. 12-tej odbyło się tradycyjne składanie życzeń w Starostwie.

W przeddzień Imienin, urządzono w sali „Sokoła" uroczystą akademię, na której przemówienie wygłosił prof. gimn. J. Czekański, a orkiestra wojskowa i połączone chóry Żeńskiego Gimn. i II. Gimn. wykonały szereg pieśni. (A. B.).

Z Rozdołu

Protestacyjna rezolucja polskich organizacyj społecznych

Zebrane pod wpływem powszechnego oburzenia w sali Tow. Szkoły lud. w Rozdole n. Dn., wszystkie polskie organizacje społeczne i gospodarcze protestują przeciwko oddaniu koncesji na prowadzenie hurtowni tytoniowej na Rozdół i okolicę w ręce żydowskie, mimo, że dotychczasowy koncesjonariusz żyd Lejb Surach Scharf przed paru miesiącami zmarł. Hurtownia powyższa znajdująca się od niepamiętnych czasów w rękach żydowskich, powinnaby przeto obecnie przejść bezwarunkowo w ręce polskie.

Dzięki inicjatywie oraz niestrudzonej pracy jednostek uświadomionych społecznie i narodowo, powstała przed kilku laty na terenie Rozdołu pierwsza polska i jedyna wówczas w powiecie spółdzielnia handlowa — Kółko rolnicze

Placówka ta dzięki umiejętnemu kierownictwu rozwija się nad wyraz pomyślnie, a nawet rozszerza swoje agendy w kierunku zakładania nowych polskich jednostek handlowych i rzemieślniczych.

I ta właśnie placówka mimo usilnych starań została — wbrew odmiennym zapowiedziom a nawet mimo wyraźnych postanowień odnośnej ustawy, przy podziale koncesji na hurtownie tytoniowe pominiętą na korzyść żydów.

Wobec powyższych faktów zebrane dzisiaj zarządy wszystkich polskich stowarzyszeń i spółdzielni jednomyślnie uchwalają zwrócić się z gorącym apelem do kompetentnych czynników, aby hurtownia tytoniowa przeszła wreszcie w ręce polskie, a w danym wypadku w ręce spółdzielni Kółka rolniczego w Rozdole.

Zebrani żywią nadzieję, że słuszny ich apel znajdzie należyte zrozumienie i właściwe rozwiązanie zgodnie z polską racją stanu.

Następują podpisy 19 organizacyj społecznych i zawodowych.

Z Nadwórny

Walne zebranie Związku Strzeleckiego

Onegdaj odbyło się w Nadwórnej walne zgromadzenie Oddziału Zw. Strzeleckiego. Zgromadzenie zaszczycił swą obecnością p. starosta Wolski, który w gorących słowach dodał dużo otuchy obecnym i zapewnił o swojej dalszej życzliwej współpracy. Na zebranie przybyli delegaci Z. S. powiatu ob. Malarski i Kahle. Zgromadzeniu przewodniczył ob. wicestarosta Hłubowski, który został wybrany jednogłośnie prezesem Oddziału Z. S. Nadwórna. Do zarządu wybrani zostali: ob. Świżewski L., ob. Jedliński, ob. Cieślik, oraz ze sfer robotniczych ob. Sobierański i ob. Hryniczak Michał.

Z wielkim uznaniem spotkała się dotychczasowa praca ob. prezesa Begiejowicza, który mimo dużych przeciwności potrafił wraz z ob. Świżewskim utrzymać w ogóle oddział Z. S., a nadto powiększyć oddział ćwiczących członków.

Oddział nadwórniański wykazał w okresie sprawozdawczym dużo energii, którą zawdzięczyć należy ob. Świżewskiemu Obydwaj bowiem z prez. Begiejowiczem dokonali dzieła wobec spotykanych przeciwności.

Nowy zarząd w swym składzie daje pełną gwarancję rozwoju Z. S. Nadwórna — jako oddziału reprezentacyjnego w powiecie.

Ze Stanisławowa

DEKORACJA WETERANA.

Onegdaj przybył do Worochty wojewoda stanisławowski gen. St. Pasławski, który w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych dokonał w imieniu Pana Prezydenta R. P. dekoracji krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski, weterana z 1863 r., 98-letniego Seweryna Golczewskiego.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOSCI KLUBU SPORTOWEGO. Z powodu przekroczenia działalności statutowej, Starostwo Pow. w Horodence zawiesiło działalność „Karpacko - Łyszczytarskiego Klubu Sportowego" w Tyszkowcach.

PIĘKNY WYCZYN FIRMY I. PH. GLESINGER. Firma I. Ph. Glesinger w Broszniowie obniżyła wysokość ceny za przewóz drzewa dla bezrobotnych o 4.500 zł. ofiarowując wspomnianą kwotę na rzecz akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

ZE SPORTU

Roczny bilans łuczników

Zarząd Okręgu Lwowskiego P. Z. Łuczn. zawiadamia, że w czasie Walnego Zjazdu Okr. Lw. Łuczn. odbytego w dniu 23. I. 1938, o godzinie 10-tej w gmachu Okr. Urzędu W. F. i P. W. przy ul. Jabłonowskich 5, złożono sprawozdanie z działalności Okręgu Lwowskiego P. Z. Łuczn. za sezon 1937, oraz wybrano nowe władze i organa na rok 1938.

W roku 1937 było zrzeszonych członków w P. Z. Łuczn. Okr. Lw. 5 organizacji, a mianowicie: 1) P. P. W. Okręg VI Lwów — 10 sekcji, 2) L. K. S. „Pogoń" Lwów — 1 sekcja, 3) Z. H. P. Chorągiew żeńska — Lwów — 1 sekcja, 4) K. K. S. Lwów — 1 sekcja, 5) Zw. Strzel. Okręg VI Lwów — 6 sekcji, z tego na Lwów przypadło w poszczególnych organizacjach 10 sekcji, o ilości 118 członków, w powiatach 9 sekcji o ilości 117 członków.

Sezon sportowy w r. 1937 zamknięto bilansem dodatnim, zawodnicy nasi, poza mistrzostwami lokalnymi zdobyli: Mistrzostwo Świata w odległościach krótkich (Olearczykówna P. P. W.), Mistrzostwo Polski w krótkich, długich i sumie odległości (Trusz, Miron, P. P. W., P. A. S. T.). Pierwsze miejsce na Mistrzostwach Świata w strzelaniu do figur ruchomych (Prugar L. K. S. „Pogoń). Pierwsze miejsce z Polaków w meczu Polska — Anglia (Filip P. P. W.). Zawodnicy nasi, a w szczególności świeżo wybijający się zawodnicy P. P. W. Olearczykówna, Trusz i Filip, dzięki swym zwycięstwom utrzymali prymat Lwowa w Polskim Łucznictwie.

W dziale inwestycyjnym postąpiono naprzód, przez wybudowanie nowych torów na Pogoni, które dostępne dla wszystkich zawodników Okręgu, skupiały prawie wszystkich zawodników i tam też przeprowadzono wszystkie zawody lokalne. Wielkie Zawody Narodowe, pod względem ilościowym zawodników, odbyły się na boisku Korpusu Kadetów.

Jakość sprzętu wyraźnie poprawiła się w ubiegłym roku, a wielka ilość łuków stalowych, przyczyniła się także do doskonałych wyników.

Nowe władze na rok 1938: Prezes Kosydarski Franciszek (P. P. W. Okr. VI), wiceprezes Prugar Bruno (L. K. S. „Pogoń"), sekretarz Borsukówna Jadwiga (P. P. W. P. A. S. T.), skarbnik Bielecki Zygmunt (P. P. W. P. A. S. T.), kapitan sportowy Guranowski Gabriel Alfred (P. P. W. P. A. S. T.), członkowie Zarządu: Krukowska Stanisława (O. P. W. K. do O. K.), Biernacek Marian (P. P. W. „Lwowianka"), Bocheńska Zofia (Zw. Strzel.), Szmitgalowa Wacława (Z. H. Pol.).

NARCIARZE DO SŁAWSKA!

Wobec doskonałych warunków śniegowych (45—120 cm.) Delegatura Ligi Popierania Turystyki, organizuje w sobotę dnia 5 lutego b. r. wycieczkę narciarską ze Lwowa do Sławska.

Odjazd ze Lwowa dnia 5 lutego b. r. o godzinie 18.40. odjazd ze Sławska dnia 6 lutego godz. 18.08.

Cena przejazdu w obie strony wraz z opłatą przewodnika terenowego, wynosi 6 zł. 50 gr.

Karty kontrolne są do nabycia w kasie biletowej P. K. P., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook."

W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

NIE DŁUGO CIESZYLI SIĘ TYTUŁEM MISTRZOWSKIM

W Czerniowcach odbyły się zawody hokejowe o mistrzostwo Rumunii. Do finału doszły trzy drużyny: „Telefonclub" z Bukaresztu (zeszłoroczny mistrz Rumunii), „Dragosz Voda" z Czerniowiec (zeszłoroczny wicemistrz) i „S. C. Mures". Na zawodach doszło do awantur z publicznością. — Niesportowe zachowanie się publiczności skłoniło mistrzowski zespół „Telefonclub" do wycofania się z rozgrywek po zwycięstwie 5:0 nad „S. C. Mures". W drugim półfinale „Dragosz Voda" wygrał z „S. C. Mures" 2:0. Ponieważ Telefonclub nie stanął do finałowego spotkania z Dragosz Voda, przyznano temu ostatniemu tytuł mistrza Rumunii.

Obradujący w kilka dni później rumuński związek hokejowy, postanowił jednak pozbawić klub czerniowiecki tytułu mistrza, uważając, że rozgrywki toczyły się w nienormalnych warunkach. Dragos Voda odwołał się w tej sprawie do naczelnej magistratury sportu rumuńskiego.

Z Rawy Ruskiej

Kurs oświatowo-społeczny

Inspektorat szkolny obw. rawskiego zorganizował w Horyńcu-Zdroju kurs oświatowo - społeczny, dla nauczycieli społeczników. Kurs, którego organizacją zajął się instr. ośw. pozaszkolnej p. Jarocki, w zupełności odpowiedział swemu zadaniu. Szczęśliwy dobór uczestników, znanych działaczy zdziałał to, że praca na kursie, jak też i dyskusje nad referatami stały na bardzo wysokim poziomie. W dyskusjach poruszono trudności, na jakie napotyka się w zawodowej pracy. Bardziej doświadczeni podawali przykłady jak należy je usuwać. Z całego kursu wiał duch wiary i optymizmu. Wiary w kontynuowaną w swych środowiskach pracę. Prace na kursie prowadzili pp. Bławewski H., nacz. Wydziału Kuratorium, Mucha i Szybejko instr. kuratoryjni, p. Iżycka i p. Jarocki. Uczestnicy kursu, wyrażają się o pracy i atmosferze na kursie z pełnym uznaniem.

Ze Złoczowa

Kierownik rachuby S. O. przed sądem

Przed Sądem Okr. w Złoczowie zasiedli na ławie oskarżonych Fr. Holanek, kier. rach. Sądu Okr. w Złoczowie, oraz G. Nick, J. Rotbaum, J. Sandbank i A. Charak, wszyscy ze Lwowa. Holanek oskarżony został za przywłaszczenie sobie 96 sztuk papierów wartościowych, a pozostali oskarżeni zostali o pomoc H. przy sprzedawaniu wzgl. wydawaniu w zastaw przywłaszczonych sobie papierów wartościowych. Sąd skazał po przeprowadzonej rozprawie osk. Holanka na 1 rok więzienia i utratę praw na lat 5, G. Nicka na pół roku więz., A. Charaka na 3 mies., J. Rotbaum i J. Sandbank skazani zostali po 2 mies. więzienia. Ostatnim dwom zawieszono karę na przecig 3 lat. Trybunałowi przewodniczył s. o. Młynarski, wotowali s. o. Tychowski i s. o. Własak. Oskarżał prok. Łukaszewski, bronili adwokaci dr K. Moszyński ze Złoczowa i dr Litman ze Lwowa.

Z Sanoka

IMIENINY PANA PREZYDENTA. Z okazji imienin Pana Prezydenta odbyła się staraniem Komitetu obywatelskiego uroczysta Akademia, program której wypełniły przemówienie okolicznościowe, produkcje chóru i orkiestry wojsk. oraz odegrana jednoaktówka „Na postoju". Akademię poprzedził capstrzyk orkiestry wojskowej. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa przy licznym udziale przedstawicieli władz, urzędów, organizacyj społecznych, szkół i obywateli.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Łóżka fabryki **„Matra“**
TAPCZANY własnego wyrobu
poleca firma 8607
MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzny 8.

TOWARY BŁAWATNE
WEŁNY, PŁÓTNA I POŚCIEL poleca
MARIAN MLEKO
LWÓW, PL. BILCZEWSKIEGO Tel. 224-75
(obok Apteki Łazowskiego)
Ceny najniższe 2537 Ceny najniższe

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE
Przy chorobach: żołądka, kiszek, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się lub skłonnościach do zaparcia, stosuje się:
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“
naturalny, łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. 2608



Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FABR. Z „KOGUTKIEM“
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SĄ JUŻ NAŚLADOWNICTWA!
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ Z KOGUTKIEM
SĄ TYLKO JEDNE
ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ SĄ TEŻ I W TABLETKACH

KRZESŁA GIĘTE
w różnych fasonach i kolorach,
posiadają na składzie
BRACIA ALBERTYNI
Lwów, ul. Kleparowska 15. Tel. 219-27
Na zamówienie wykonuje się meble stylowe, sypialnie, jadalnie i t. p. Naprawa i odnawianie mebli wszelkiego rodzaju. — Wyplatanie krzeseł.
Wykonanie solidne, ceny umiarkowane.
Dochód w całości przeznaczony na utrzymanie ubogich. 841

WYTWÓRNIA FORTEPIANÓW PIANIN, FISHARMONII



Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach **najniższych.** 2548

Pomóż bezrobotnym!

PRZEŁOM REWELACYJNY
W BIOKOSMETYCE
ODMŁADZAJĄCA PROWITAMINA „A“ — W KREMIE
WIECZNEJ MŁODOŚCI
firmy Kwiat Śnieżny
Pierwsza próba przechodzi najśmielsze oczekiwania.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ TEGO CUDOWNEGO KREMU w Perfumeriach
S. FEDERA Lwów, SYKSTUSKA 7
Filie: KOPERNIKA 15a i ul. HALICKA 16
1855

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 189

FORTEPIAN
wiedeński, krótciutki, okazyjnie sprzedam. Chorążczyzny pięć, m. 10. 8620

CYLINDRÓWKA
szewska, krótkoramienna, okazyjnie sprzedam, ulica Jakuba Strzemię 11 A, — drzwi 2. 8622

PRYZMATY
taśmy miernicze poleca f-a
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590



OKAZJA,
Płaszcz damski sprzedam, Senatorska 5, III piętro. 8626

OKAZYJNIE
do sprzedania frak, biała kamizelka, spodnie żakietowe. Tarnowskiego trzy, — krawiec Dajewski. 8621

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 2798

POSADY POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

OGRODNIK
kilkunastoletnia praktyka, dobre świadectwa, referencje obejmie posadę ogrodnika, dozorcy, gospodarza, gumiennego i tp. Pilarz Antoni, Szczyrk 548, Biała Krakowska. 8585

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łacut. Antoni Paterek, urodzony w roku 1898. 8610

KSIĄŻKI

„MÓL KSIĄŻKOWY“
Batorego 6, poleca tanio książki, obrazy, grafikę, także dział nut „Gama“ oraz dział filatelistyczny. 8582

RÓŻNE

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących, B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza l. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul. Dulębianki). 314

Tel. 284-78 DOM SZTUKI FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — **ANTYCZNE:** Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących materiałów: 1) Śruby żelazne maszynowe i do drzewa, 2) łańcuchy żelazne drutowe i do kłonic, 3) rury gazowe czarne ciągnione, typ ciężki, 4) rury stalowe kotłowe ciągnione, 5) łączniki kutolane do rur gazowych, 6) blacha żelazna biała cynowana, 7) blacha żelazna dziurkowana ocynkowana, 8) piłki taśmowe do drzewa, piłki do cięcia szyn i noże do strugów, 9) zderzaki i sprężyny zderzakowe, 10) ramy suwakowe do parowozów, 11) korby napędowe, 12) uszczelki miedziano azbestowe, 13) motopompy, 14) węże gumowe do hamulca Hardy'ego, 15) płytki posadzkowe, 16) cegła budowlana, 17) cegła ogniotrwała i zaprawa szamotowa, 18) żwir rzeczny, 19) glina fornierska, 20) potardy, 21) węgiel drzewny, 22) taśmy papierowe do szybkościomierzy, 23) nity żelazne blacharskie i bednarskie oraz podkładki pod naśrubki, 24) nakrętki żelazne do śrub, 25) drut żelazny miękki żarzony, 26) blacha stalowa na sprężyny i stal sprężynowa, 27) materiały elektrotechniczne, 28) gips mielony, 29) wapno budowlane, 30) piasek kopalny, 31) kafle piecowe, 32) łój bydlęcy, 33) smar Tovotta, 34) kostki bazaltowe, 35) nity mostowe kotłowe, kratowe i zatyczki, 36) wkręty żelazne do drzewa i metali, 37) okucia budowlane, 38) materiały do spawania, 39) wyroby drewniane, przedmioty inwentarialne, opony, 40) kadzie, kubły, wiadra, latarnie i tp. wyroby blacharskie i kowalskie, 41) narzędzia warsztatowe, kłódki, plombownice i t. p.

Bliższe szczegóły zawarte są w wezwaniu do składania ofert i formularzu ofertowym. Formularze ofertowe można otrzymać w Wydziale Zasobów D. O. K. P. we Lwowie za okazaniem kwitu na dowód wpłaty kwoty 1·50 zł. gotówką dokonanej w kasie dyrekcyjnej we Lwowie względnie przez P. K. O. na konto 500.400. Termin składania ofert upływa na materiały wymienione w poz. Nr. 1—22 z dniem 22-go lutego 1938, na materiały wymienione w poz. Nr. 23—30 z dniem 25 lutego 1938 r., na materiały wymienione w poz. 31—41 z dniem 4 marca 1938 r. We wszystkich tych dniach o godzinie 9-tej. Otwarcie ofert na wymienione materiały nastąpi w tych samych dniach o godz. 10-tej. 3047

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

BUCHALTERA
rutynowanego, zupełnie samodzielnego, poszukuje na 2 miesiące poważna firma. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji oraz warunków do Administracji pod „R. A.“ 8612

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe słoneczne, balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8623

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia, Grunwaldzka 12. Telef. 225-77. 8624

ZIEMIAŁKOWSKIEGO 4,
parter (boczna Badenich) 1 lub 2 duże frontowe pokoje częściowo umeblowane lub nie, od 15 lutego do wynajęcia dla poważnych panów na stanowisku. Mogą być na biuro. Wchód nie krępujący. — Oglądać od 12-tej do 4-tej. 8625

WYTWÓRNIA TAPICERSKO-DEKORACYJNA
wykonuje tapczany, dekoracje, story do okien oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące **od najniższych cen.** 3012
W. GODYŃ, Lwów, Zyblikiewicza 27

1 POKÓJ,
kuchnia, łazienka, od 1-go marca, Boczna Snopkowska 2. 8611

MIESZKANIE
2-pokojowe, komfortowe, do wynajęcia od 1-go marca 1938. Listopada 62. — Oglądać od 2—4-tej. 8613

POSZUKUJĘ
pokoju nieumeblowanego, z przedpokoju lub przechodni przy rodzinie. Listy pod „Warunki“ do Admin. 8615

POKÓJ
dwuosobowy dla pań lub panów, jasny, ciepły, z utrzymaniem, do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 11, f-a „Góralka“. 8614

DWA POKOJE,
z łazienką do wynajęcia zaraz. Oficerska 28. 8618

CZTEROPOKOJOWE,
mieszkanie słoneczne komfortowe, I piętro, Zyblikiewicza 32. Informacje: telefon 216-78. 8619

DO WYNAJĘCIA
zaraz 2 pokoje frontowe, kuchnia, komfort. Kadecka 15, m. cztery. 8617

TRZY POKOJE
i kuchnia, jasne, do wynajęcia. Gródecka 51. 8546

TRZY
ładne pokoje frontowe, system korytarzowy, pełny komfort. Chodkiewicza 8. 8584

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 8547

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 2751 Telefon 118-55

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego“

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.